

PIĄTEK-NIEDZIELA
17-19 WRZEŚNIA 2021

Redaktor wydania:

Dominik Smaga

Cena 3,50 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXVII Nr 181 (7146)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325

Bez młodych czeka nas zapaść

PROBLEM Jak tak dalej pójdzie, pacjentami nie będzie miał kto się opiekować – skarżą się pielęgniarki. Już teraz w szpitalach trudno jest ułożyć grafik. Młode osoby nie garną się na miejsce idących na emeryturę. Ta luka będzie coraz większa – alarmuje samorząd zawodowy

Katarzyna Prus

Młoda pielęgniarka w szpitalu to rzadkość – przyznaje Katarzyna Klimek, studentka trzeciego roku pielęgniarstwa na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie. Podczas zajęć w szpitalach widzi głównie osoby w średnim wieku. – Cieszą się, że są studenci, którzy mogą im pomóc, bo jest naprawdę ciężko. Zdaje się, że na przepelnionych oddziałach pacjentami opiekują się tylko dwie pielęgniarki.

– Jest bardzo duży problem, szczególnie tych w wąskich specjalizacjach, np. anestezyjologicznych czy instrumentariuszek. Większość pracujących jest w zawodzie wiele lat, młode pielęgniarki to pojedyncze przypadki – mówi Tomasz Kwiatkowski, dyrektor szpitala w Biłgoraju. – Gdyby nie pielęgniarki na emeryturze, które decydują się, żeby jeszcze pracować, mielibyśmy problem z ułożeniem grafiku i obsadzeniem dyżurów.

– Braki w naszej grupie zawodowej są tak duże, że pracują nawet pielęgniarki na emeryturze. Dużo młodych wybiera pracę za granicą, np. w Niemczech. A jeśli zostają w Polsce, to w zachodnich województwach – przyznaje Dorota Ronek, wiceprzewodnicząca zarządu Regionu Lubelskiego Ogólnopolskiego



– Ja jestem pewna, że chcę wykonywać ten zawód. Nie rozważam jednak wyjazdu za granicę, ani do innego województwa, mimo że mam świadomość różnic w zarobkach. Uważam, że mamy bardzo dobre szpitale i fachowy personel, którzy dobrze ze sobą współpracują. Chcę ich wspierać – mówi Katarzyna Klimek, studentka trzeciego roku pielęgniarstwa na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie

Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. – Pracując ponad siły, nawet 300 godzin w miesiącu, pielęgniarki i położne narażają zdrowie swoje oraz pacjentów. Za chwilę nie będzie miał kto się opiekować chorymi.

– To może odstraszać część młodych ludzi i powodować, że albo w ogóle nie decydują się na takie studia, albo rezygnują w trakcie – dodaje studentka pielęgniarstwa. – Nie każdy radzi sobie z taką ilo-

ścią nauki, a także tym, co go spotyka podczas praktyk na oddziale. Mamy do czynienia z chorobami, a także ze śmiercią. Nie wszyscy potrafią się psychicznie zdystansować.

– Nie wszyscy, którzy studiują pielęgniarstwo, decydują się na wykonywanie tego zawodu. Część z nich po studiach pierwszego stopnia stwierdza, że to kompletnie nie dla nich. Wybierają pracę poza systemem opieki zdrowotnej –

potwierdza dr hab. n. o zdr. Mariusz Wysokiński, dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. – Co roku do zawodu wchodzi ok. 60-70 proc. absolwentów kierunku pielęgniarstwa.

Już teraz województwo lubelskie jest na trzecim miejscu w Polsce pod względem średniej wieku osób pracujących w pielęgniarstwie (ponad 52 lata) i położnictwie (blisko 50 lat).

Twarde liczby potwierdzają, że bez dopływu młodych kadr pielęgniarstwo czeka zapaść. Z raportu samorządu pielęgniarstwa wynika, że jeszcze w tym roku prawo do emerytury nabędzie 8755 pielęgniarek i położnych, a do zawodu wejdzie tylko 5693. Ta luka pokoleniowa z roku na rok będzie coraz większa. W roku 2029 w wieku emerytalnym będzie już 10043 pielęgniarek, a liczba zaczynających pracę nie wzrośnie.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Ocaliła oszczędności... przez rozładowaną baterię

PRZESTĘPCZOŚĆ 80-latka z Łęcznej straciła ponad 40 tys. zł. Była przekonana, że pomaga synowi, a faktycznie przekazała oszczędności oszustom. Seniorka ze Świdnika była o krok od stracenia jeszcze większej sumy. Uratował ją rozładowany telefon

Wśród do 80-latki zadzwonił mężczyzna. Kobieta była przekonana, że rozmawia z synem. Rozmówca płaczącym głosem prosił o pomoc. Mówił, że wracając od lekarza spowodował wypadek i potrafił kilka osób, więc potrzebuje pieniędzy, aby poszkodowani nie wnieśli oskarżenia.

– Następnie do rozmowy włączył się inny mężczyzna, który podawał się za policjan-

ta. Powiedział, że potrzeba 186 tys. zł w gotówkę – opowiadał. asp. Magdalena Krasna, rzeczniczka łęczyńskiej policji.

Seniorka odpowiedziała, że ma tylko 45 tys. zł. Rozmówca kazał jej przygotować pieniądze, po które zgłosi się kurier. Kobieta spakowała gotówkę i podała adres. Cały czas była w kontakcie z oszustami. Po pewnym czasie przyjechał do niej mężczyzna, któremu dała pieniądze.

– Kiedy wróciła do telefonu, została pochwalona przez „policjanta”, który kazał jej się nie rozłączać. Po kilku godzinach oszusta sami się rozłączyli – dodaje Krasna. Dopiero wtedy 80-latka zadzwoniła do syna, który wyjaśnił jej, że padła ofiarą oszustwa.

Wiecej szczęścia miała 93-latka ze Świdnika. Kobieta odebrała telefon i uwierzyła w historię o wnuczku, który spowo-

dował wypadek. W domu miała 50 tys. zł. Spakowała całą gotówkę i zgodnie z poleceniem oszustów wyszła z domu. Pojechała taksówką do centrum Chełma, gdzie miała przekazać pieniądze kurierowi.

– Podczas jazdy kobiecie rozładował się telefon. Nie była w stanie z nikim się skontaktować. Nikt też nie podchodził do niej po odbiór pieniędzy – mówi kom. Ewa Czyż, rzeczniczka chełmskiej policji.

Po pewnym czasie, dzięki pomocy przechodniów, 93-latka podładowała baterię w telefonie. Zadzwoniła do syna, który natychmiast zorientował się, że doszło do oszustwa. Mężczyzna zawiadomił policjantów, którzy zajęli się seniorką.

Mundurowi poszukują oszustów i apelują o ograniczone zaufanie do osób, które przez telefon proszą o pieniądze.

JACEK SZYDŁOWSKI

PRZEGLĄD TYGODNIA



PROSTO Z LASU Co w lesie piszczy? Ano oprócz tego, że płonie ognisko i szumią knieje, to Nadszyszkownik lubelskich lasów, niejaki Byra Zygmunt, który całkiem niedawno przejął konar po odwołanym w samochodzie poprzedniku, z werwą drwala zabrał się za wycinę leśników z poprzedniej epoki. Z kolei w gronie nowo powołanych znalazł się nie kto inny, jak Andrzej Borowiec, prywatnie siostrzeniec żony Nadszyszkownika Byry. Gdy uprzejmie zapytaliśmy: „Hej, leśnicy, to jak u was wyglądają standardy dotyczące nepotyzmu?”, kazali nam spadać na drzewo, bo „takie dane (relacje rodzinne – red.) nie stanowią informacji publicznej”.

To może chociaż odpowiecie, czy nominacja dla siostrzeńca była wręczona w szafasie czy podczas rodzinnej wieczerzy?

UWAGA, ROBOTY PRZY PÓŁKACH!

Interesująco jest też w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lublinie. Jak ujawnił ratuszowy audyt, tamtejszy Główny Książkowy Piotr Tokarczuk sówicie nagradzał swoich podwładnych, w tym szczególnie siedem osób z centrali, nawet w czasach zarazy, gdy w bibliotekach przebywały wyłącznie mole książkowe. A jak ktoś za mało natrył się w ciągu dnia, to po godzinach mógł sprzątać bibliotekę (na skromne pół etatu), a wszyscy pracownicy dostawali ekwiwalenty za używanie i pranie własnej odzieży ochronnej.

Nie od dziś wiadomo, że pani bibliotekarka nie wypisze nam rewersu nie ubrana w kombinezon, kask i rękawice ognioodporne

NIEMOCNIK Senator Jacek Bury, domniemany kandydat na prezydenta Lublina, nie ustaje w kopaniu dołków pod jeszcze urzędującym prezydentem z podlubelskiej gminy. Jak na neo-pozytywistę przystało zaczął od pracy u podstaw, czyli w radach dzielnic. Na skrzykniętym przez senatora spotkaniu z radnymi z osiedli nie pojawił się nikt z Ratusza, w tym przede wszystkim pełnomocnik Włodarza do spraw dzielnicowych, ex-radny z jego klubu Jan Madejek, za którego usługi płacimy 4 tys. PLN miesięcznie. Jeden z dzielnicowych utyskiwał, że zaangażowanie pełnomocnika jest „bardzo słabe”.

Jak można dostawać jakąś kasę i się obijać, to chętnie zostaniemy pełnomocnikami prezydenta. Tematyka dowolna, np. współpraca z deweloperami

POSUCHA Jak żyć, prezydencie, jak żyć? – chciałoby się zapytać, patrząc na to, jak chudo jest w miejskiej kasie. Nie dość, że zmalały wpływ z biletów MPK i za parkowanie w centrum grodu, to mało dutek jest także ze sprzedaży miejskich parceli, a do wywozu śmieci trzeba dorzucić 15 mln.

Kibiców żużla spieszmy uspokoić: na nowy stadion na pewno wystarczy

PRZEBÓJ TYGODNIA

W województwie lubelskim odnotowano najwięcej zakażeń „koroną” w kraju. **W końcu w czymś jesteśmy najlepsi (KW)**

Ukłon dla dewelopera

LUBLIN Prezydent chce przeforsować w Radzie Miasta zmianę planu zagospodarowania terenu obok ZUS. Zamierza umożliwić tu budowę mieszkań, choć obowiązujące studium, z którym plan nie może być sprzeczny, przewiduje tu wyłącznie usługi. Nawet w gronie radnych wspierających prezydenta pojawiają się wątpliwości co do tej propozycji

Dominik Smağa

Chodzi o przyszłość terenu pomiędzy siedzibą lubelskiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, biurowcem Gray Office i siedzibą sądu. Dzisiaj działa tu prowizoryczny parking. Na zabudowę tego terenu pozwala obowiązujący od 19 lat plan zagospodarowania. Wyznacza tu teren „koncentracji funkcji usługowych z wyłączeniem obiektów supermarketów” i zakazuje budowy mieszkań.

O usunięcie tego zakazu zabiegał u władz Lublina właściciel terenu, Jerzy Marek Sagan, który już w grudniu 2016 r. złożył do Urzędu Miasta oficjalny wniosek o zmianę planu. Miejscy urbaniści uznali, że wniosek jest zasadny, bo „należy mieć na uwadze racjonalność wprowadzenia wnioskowanej funkcji mieszkaniowej”. Ostatecznie, na prośbę prezydenta, Rada Miasta zgodziła się w czerwcu 2018 r. na rozpoczęcie prac nad zmianą planu zagospodarowania.

Przyszłości tego terenu dotyczyła również inna uchwała, przyjęta przez radnych w lipcu 2019 r. Chodzi o tzw. studium przestrzenne, które z grubsza określa przeznaczenie każdej części miasta, w tym obszaru obok ZUS. Muszą być z nim zgodne wszystkie zatwierdzone później plany zagospodarowania. Nie można np. przyjąć planu pozwalającego budować fabrykę w miejscu, w którym studium przewiduje zielenie. Byłoby to niezgodne z prawem.

Obowiązujące wciąż studium jednoznacznie określa przeznaczenie nieruchomości przy ul. Zana jako „tereny usługowe”. Nie przewiduje łączenia tej funkcji z



budownictwem mieszkaniowym. Takie mieszanki dozwolone są w różnych miejscach, oznaczonych na mapie jako „tereny zabudowy wielorodzinnej/usługowej” lub „tereny zabudowy jednorodzinnej/usługowej”. Na działce obok ZUS nie ma żadnych takich połączeń, są po prostu „tereny usługowe”.

Mimo to miejscy urbaniści przygotowali projekt zmian w planie zagospodarowania terenu, który oficjalnie wskazuje tu „tereny zabudowy usługowej”, ale dopuszcza przeznaczenie nawet 70 proc. powierzchni użytkowej budynków na funkcję mieszkaniową. W projekcie planu czytamy, że „nie narusza ustaleń studium”. Zabudowa od strony ul. Zana mogłaby mieć

Nowy plan zagospodarowania ma pozwolić na budowę mieszkań (a nie tylko usług) w miejscu służącym dotąd za parking

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nawet 55 wysokości, w głębi terenu 25 m.

Projekt nowego planu ma być przekazany przez prezydenta do zatwierdzenia przez Radę Miasta. – Przebieg konsultacji planu dla obszaru ulic Zana i Wallenroda nie wywołuje potrzeby dodatkowego wyłożenia – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Zgodnie z procedurą planistyczną kolejny etap zakłada skierowanie planu pod obrady Rady Miasta.

Okazuje się, że zgoda na zabudowę mieszkaniową budzi wąt-

pliwości nawet wśród radnych będących prezydenckim zapleczem w Radzie Miasta. – Moim zdaniem nie ma tam miejsca na mieszkania – mówi wprost Marcin Nowak (klub prezydenta Żuka), wiceprzewodniczący rady. Jego zdaniem ten teren w ogóle nie powinien być zabudowany. – Tutaj i tak jest deficyt miejsc parkingowych.

Ratusz nie przesądza tego, kiedy projekt zostanie poddany pod głosowanie radnych. – Nie zapadły jeszcze decyzje co do terminu przekazania planu pod obrady Rady Miasta – przyznaje Góźdz. – Projekt na drugim wyłożeniu zawierał zapis o maksymalnej 70 proc. funkcji mieszkalnej i zostaje on utrzy-

Ekstra fundusze na lokalne remonty

WSPARCIE Dodatkowe 13 mln zł trafiło do gmin i powiatów z woj. lubelskiego na remonty i budowę dróg. 19 samorządów otrzymało pieniądze zaoszczędzone przy inwestycjach realizowanych w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W listopadzie powinny być znane wyniki naboru do przyszłorocznej edycji programu

Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg (dawniej Fundusz Dróg Samorządowych) zakłada dofinansowanie do budowy i remontów lokalnych tras. Przy poprzednich rozdaniach wzbudzał kontrowersje wśród samorządowców. Niektórzy z nich twierdzili, że pieniądze trafiały głównie do samorządów, którymi rządzą prezydenci, burmistrzowie i starostowie związani z obozem

rządzającym w kraju. Wojewoda lubelski za każdym razem zapewniał, że rządowe fundusze nie były dzielone według klucza partyjnego.

W tegorocznej edycji programu do naszego regionu trafiło 290 mln zł. Teraz kolejne gminy i powiaty podpisały w sumie 21 umów na dofinansowanie. – To samorządy, które były na liście rezerwowej. W wyniku oszczędności w trakcie przetargów przy zakwalifikowa-

nych wcześniej zadaniach powstała przestrzeń finansowa na to, żeby uwzględnić dodatkowe inwestycje – tłumaczy wojewoda Lech Sprawka.

Z zaoszczędzonej puli 8,5 mln zł otrzymały powiaty: krasnostawski, puławski, rycki i świdnicki. 4,5 mln zł trafi do następujących gmin: Krzywdą, Jeziorzany, Kłoczew, Garbów, Szczepleszyn, Łopiennik Górny, Kock, Kamień, Strzyżewice, Dzwola, Spiczyn, Ru-

da-Huta, Wojsławice, Poniatowa oraz do miasta Puławy.

Do końca sierpnia trwał nabór wniosków w ramach przyszłorocznej edycji programu. – One są w tej chwili opracowywane w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Myślę, że w listopadzie lista rekomendowanych wniosków będzie przekazana na poziom centralny, a tam zapadną ostateczne decyzje – podsumowuje wojewoda. (TOMA)

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Dominik Smağa,
tel. 697 770 392,
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa



Razem z psami wrócił strach

OBAWY Boimy się, że to się powtórzy – mówią mieszkańcy podlubelskiej Elizówki, gdzie cztery rozwścieczone amstafy rozszarpały małego maltańczyka. Prokuratura zwróciła psy właścicielce. – Ona nie panuje nad tymi zwierzętami – twierdzą zaniepokojeni mieszkańcy

Agnieszka Antoń-Jucha

Do tragedii doszło w czasie, gdy pani Elżbieta odprowadzała koleżankę. – Cztery amstafy sąsiadów prawdopodobnie uciekły z domu. Kiedy je zobaczyłam, wzięłam swojego psa na ręce. Amstafy okrążyły blok, po czym podbiegły do nas. Jeden rzucił się na mnie, drugi próbował wyrwać mojego psa. Nie zdołałam ich powstrzymać – opisywała właścicielka rozszarpanego maltańczyka, która została lekko raniona.

Dodajmy, że jeden z psów wyskoczył z okna na pierwszym piętrze. 33-latek, który w tym czasie sprawował nad nimi opiekę, trafił do aresztu, bo był poszukiwany do odsiedzenia kary. Amstafy trafiły na obserwację, wykluczono u nich wściekliznę. Potem pozostały w klinikach weterynaryjnych na polecenie prokuratury.



– Prowadziliśmy postępowanie w kierunku znęcania się nad zwierzętami. W sprawie powołano biegłego behawiorystę. Jego opinia nie dała podstaw do postawienia zarzutów. W tej sytuacji postępowanie zostało umorzone – mówi Magdalena Samodulska, szefowa

Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

W tym miesiącu amstafy zwrócono właścicielce. – Problem jest dalej. Psy są zostawiane w domu na wiele godzin, a nawet dni. Słychać jak wyją. Chyba robią pod siebie, bo są dni, kiedy w klatce schodowej strasznie śmierdzi

Dramatyczne sceny w podlubelskiej Elizówce rozegrały się w czerwcu tego roku

FOT. ARCHIWUM

– opisuje nam jeden z mieszkańców Elizówki. – Kobieta, która się nimi zajmuje, nie



panuje nad psami. Spacery wyglądają tak, jakby to pies ją wyprowadzał.

– Jeśli ktoś podejrzewa, że psy mogą być niewłaściwie utrzymywane i traktowane, lub jest świadkiem tego, że nie są trzymane na uwięzi, powinien skontaktować się z Komisarzatem Policji w Niemcach

lub zadzwonić pod numer alarmowy 112 – mówi kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Policjanci skierowali już do sądu wnioski o ukaranie osoby, która nie zachowała należytej ostrożności przy trzymaniu amstafów, narażając innych na niebezpieczeństwo. Grozi za to kara ograniczenia wolności, grzywny do 5 tys. zł lub kara nagany.

Sledczy chcą postawić przed sądem mężczyznę zajmującego się amstafami w dniu, w którym rozszarpały maltańczyka i raniły jego właścicielkę. – Marcinowi D. postawiono zarzut dotyczący nieumyślnego naruszenia czynności ciała – dodaje prokurator Samodulska.

Za nieumyślne spowodowanie uszczerbku na zdrowiu grozi do roku więzienia. Aktu oskarżenia w tej sprawie można się spodziewać pod koniec września. JSZ

Z dwóch szpitali będzie jeden

SŁUŻBA ZDROWIA Poradnie specjalistyczne i pracownie diagnostyczne mają pracować dłużej. To niektóre konsekwencje planowanego połączenia dwóch lubelskich szpitali: specjalistycznego przy al. Kraśnickiej oraz im. Jana Bożego

Plan połączenia wojewódzkich szpitali jest już w trakcie konsultacji społecznych, m.in. ze związkami zawodowymi działającymi w obu placówkach. Projekt uchwały w tej sprawie jeszcze w tym roku ma trafić pod obrady sejmiku województwa.

Jakie będą efekty zmiany? – Ma to doprowadzić m.in. do ograniczenia zadłużenia obu placówek – mówi Piotr Matej, dyrektor szpitala przy al. Kraśnickiej (zadłużonego na 396 mln zł), który ma wchłonąć szpital im. Jana Bożego (mający 115 mln długu). – Według prognoz finansowych w 2025 roku dług przestanie rosnąć, a przychody zrównają się z kosztami.

Nowy podmiot ma mieć większe możliwości renowacji dotychczasowych umów kredytowych i pożyczkowych oraz negocjacji nowych. Ma to wpłynąć m.in. na obniżenie kosztów związanych z odsetkami i prowizjami.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nowy szpital będzie dysponował (w wyniku cesji) sumą kontraktów z NFZ obu placówek. Będzie mógł też się starać o ich zwiększenie.

Plan przewiduje też łączenie jednoimiennych poradni specjalistycznych, pracowni diagnostycznych i oddziałów. – Niektóre oddziały będą funkcjonować w dwóch lokalizacjach, czyli przy al. Kraśnickiej i ul. Herberta, żeby dostępność do świadczeń była jak największa. Tak będzie np. w przypadku ortopedii czy chirurgii. Z kolei SOR zostanie przy al. Kraśnickiej,

a izba przyjęć dla zabiegów planowych będzie działać tylko przy Herberta – tłumaczy dyr. Matej. Zapewnia, że „żaden z oddziałów funkcjonujących w obu szpitalach nie zostanie zlikwidowany”.

Co z pracownikami? – Moim zadaniem nie jest zwalnianie ludzi, ale znalezienie pracy dla każdego. Chcemy wydłużyć pracę poradni specjalistycznych. 80 proc. z nich ma działać od godz. 8 do 18. Tak samo w przypadku pracowni diagnostycznych np. tomografii komputerowej, rezonansu magnetycznego czy mammografii. Wydłużymy też godziny wykonywania zabiegów operacyjnych – mówi Matej. – Nie wykluczamy jednak redukcji zatrudnienia, m.in. z tego względu, że nie każdy pracownik musi przebiec zgodzić się na zmianę obowiązków.

W zmniejszeniu kosztów ma także pomóc komercyjne wykorzystanie nieużywanych nieruchomości lub ich sprzedaż.

KATARZYNA PRUS

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:

Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusalka)
tel. 81 534 30 11 i 12,
serwis 81 534 66 74
kontakt@bosch.lublin.pl

Ile zapłacimy miastu

WYDATKI Ratusz chce podnieść w przyszłym roku podatek od nieruchomości, czynsze za mieszkania komunalne i podatek od środków transportowych. Zamrożone mają być opłaty za wywóz odpadów i parkowanie. Takie plany na 2022 r. ogłosił wczoraj prezydent



FOT. TOMASZ PIKU/ARCHIWUM

Dominik Smaga

Półowa września to czas, gdy prezydent Lublina musi ogłosić „założenia do projektu budżetu miasta”. Dowiadujemy się z nich, czy po sylwestrze zmienią się podatki i ceny miejskich usług i jakie będą najważniejsze inwestycje w następnym roku.

Więcej za nieruchomości

Najwięcej osób odczuje podwyżkę podatku od nieruchomości. Np. roczna stawka od budynków mieszkalnych wyniesie 0,83 zł za mkw. powierzchni użytkowej (wzrost o 4 grosze). Stawka od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej lub zajętych na ten cel części budynków mieszkalnych wyniesie 24,45 zł za mkw. rocznie (wzrost o 1,27 zł).

Roczna stawka od „gruntów pozostałych” ma wynieść 0,52 zł za mkw. (wzrost o 3 gr), natomiast od gruntów związanych z działalnością

gospodarczą 1 zł za mkw. (podwyżka o 5 gr.).

– Mieszkaniec Lublina posiadający mieszkanie o powierzchni 60 mkw. z przynależnym gruntem 45 mkw. zapłaci o 3,75 zł więcej podatku niż w 2021 r. – wylicza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta. – W przypadku domu jednorodzinnego o powierzchni 150 mkw. z garażem 25 mkw. i działką 800 mkw. będzie to o 40,75 zł więcej niż w 2021 r.

– Najwięcej o 2,8 tys. zł, wzrośnie stawka podatku od budynku handlowego o powierzchni 1,1 tys. mkw. i działce wielkości 30 tys. mkw. – dodaje rzeczniczka.

W przypadku budynków i pomieszczeń zajętych przez placówki zdrowotne stawka roczna podatku od nieruchomości ma wynieść 5,14 zł za mkw. powierzchni użytkowej (wzrost o 27 gr).

To również ma podrożeć

• O ok. 3,3 proc. wzrosnąć ma bazowa stawka czynszu w mieszka-

niach komunalnych, która wynosi obecnie 6,35 zł.

• O 3,6 proc. w górę pójść stawki podatku od środków transportowych, z wyjątkiem autobusów. Ratusz obiecuje też preferencyjną stawkę dla pojazdów spełniających normy Euro 5 i Euro 6.

• Opłaty za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmentarnych mają wzrosnąć o 3,3 proc.

• Z 85 na 90 zł wzrośnie miesięczna opłata za zakwaterowanie w bur-
sach prowadzonych przez miasto.

• Opłata za pobyt w żłobku wzrośnie, ponieważ jest obliczana jako 10 proc. płacy minimalnej. Rząd chce podnieść płacę minimalną do 3010 zł, więc miesięczna opłata za żłobek wyniesie 301 zł.

• 1 stycznia przestaną obowiązywać preferencyjne stawki za „zajęcie pasa drogowego” przyznane m.in. restauratorom.

To nie podrożeje

W komunikacji miejskiej obowią-

zywać ma taryfa, która zostanie wprowadzona 1 października tego roku. Na obecnym poziomie utrzymane mają być opłaty za wywóz odpadów komunalnych od mieszkańców.

Prezydent zapowiada zamrożenie opłat za postój w Strefie Płatnego Parkowania, za pobyt dzieci w miejskich przedszkolach oraz za pobyt w placówkach wsparcia i mieszkańach chronionych.

Ratusz nie zamierza wprowadzić w przyszłym roku opłaty od posiadania psa oraz opłaty targowej.

Co z inwestycjami?

Ratusz przekonuje, że nadchodzący rok będzie trudny z powodu rządowych zmian w systemie podatkowym, które ocenia jako niekorzystne dla samorządów. – Dla Lublina oznacza to zmniejszenie dochodów własnych w skali roku o około 147 mln zł – szacuje Lucyna Sternik, skarbniczka miasta. Dodaje, że obiecywana samorządom rekompensata jest nieadekwatna

do spodziewanej wyrwy w budżecie Lublina.

W 2022 r. przede wszystkim do-
kańczane mają być rozpoczęte inwestycje, z nowym dworcem na czele. – Przyszłoroczny budżet to także dalsze zakupy autobusów elektrycznych, przebudowa ul. Żeglarskiej wraz z mostem na Bystrzycy – wylicza Duma. Dokończona ma być sala sportowa dla I LO, budynek szatniowy koło boiska przy Magnoliowej. Za pieniądze z obligacji Ratusz chce finansować rozbudowę szkół na Felinie i Sławnie oraz wymianę biurowca Urzędu Miasta przy Leszczyńskiego.

– Część inwestycji rozpoczniemy, jeśli uda się pozyskać na nie środki zewnętrzne, a wśród nich jest rewitalizacja Błoni pod Zamkiem – zapowiada prezydent Krzysztof Żuk.

Do „przedepidemicznej” kwoty 15 mln zł powróciła ma pula pieniędzy na projekty budżetu obywatelskiego, a 2 mln zł ma trafić na tzw. zielony budżet.

„Dla świata byłeś częścią,
Dla nas całym światem...”

17 września 2021 r. mija 12 rocznica śmierci
Ukochanego Męża, Taty i Dziadzia



**Zbigniewa
BEJSTERA**

Długoletniego Nauczyciela, Inspektora Oświaty,
Dyrektora Szkoły w Chełmie.

Wszystkich, którzy zachowali Go w pamięci,
Prosimy o wspomnienie i chwilę zadumy...

Rodzina

n689

W dniu 15 września 2021 roku
w wieku 82 lat
zmarła

**Jadwiga
MICHAŁOWSKA**

wieloletni Kurator Wojewódzki
w Sądzie Okręgowym w Lublinie

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
w kaplicy cmentarnej przy ul. Unickiej w Lublinie
w dniu 21 września 2021 r. o godz. 13.00

o czym zawiadamia
pogrążona w głębokim smutku i żalu

Rodzina

n694

Problem z wybiegiem

ALARM 24 Na utrudnienia w korzystaniu z wybiegów dla psów w parku Ludowym skarży się jedna z naszych Czytelniczek. – Nie wiem, dlaczego, ale tam co trochę zamykane są wybiegi – pisze niezadowolona spacerowiczka. – Ten od strony al. Piłsudskiego jest zamknięty od połowy lipca, a przynajmniej ja się nie spotkałam z tym, aby był od tego czasu otwarty. – Nie bardzo rozumiem, co może być tak skomplikowanego na wybiegu dla psów, żeby od połowy lipca nie działał. Nie jest to chyba jakaś kosmiczna technologia, zwłaszcza że wybieg ten nie wygląda na niezdadny do użytku – dziwi się nasza Czytelniczka. – Nie chcę się czepiać, bo generalnie podoba

mi się park, ale zamknięty od ponad dwóch miesięcy wybieg to naprawdę przesada. Ratusz wyjaśnia, że zamknięcie psiego placu zabaw ma związek z pracami gwarancyjnymi. – Zwróciliśmy się do wykonawcy parku o ponowne dosianie trawy w brakujących miejscach na wybiegu zlokalizowanym od strony al. Piłsudskiego. W związku z tym wybieg ten jest czasowo niedostępny dla użytkowników – przekazuje nam Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – To prace realizowane w ramach gwarancji udzielonej przez wykonawcę. Po wyrośnięciu trawy wybieg dla psów zostanie udostępniony. Pozostałe dwa są otwarte dla użytkowników. **(DRS)**

Plac (nadal) Kaczyńskiego

SAMORZĄD Lech Kaczyński raczej pozostanie patronem placu w centrum Lublina. Apel o zmianę nazwy tego miejsca na „pl. Demokracji” został w środę uznany za bezzasadny przez radnych z komisji ds. petycji. Ale jednomyślności w tym głosowaniu nie było

Dominik Smağa

Petycję w sprawie zmiany nazwy placu złożyła młodzieżówka partii politycznej Nowoczesna. Działacze przekonywali w niej, że zmarły w katastrofie prezydent RP nie zasługuje na takie upamiętnienie. Zarzucali mu, że „w trakcie swojej kariery politycznej wykazał się kontrowersyjnymi działaniami i wypowiedziami, sprzecznymi z wartościami wyznawanymi przez mieszkańców Lublina”.

Autorzy próśby stwierdzali też, że jako minister sprawiedliwości Lech Kaczyński zalecił prokuratorom stosowanie „w większości spraw” tymczasowego aresztowania podejrzanych. A zmianę nazwy placu na „pl. Demokracji” uzasadniali tym, że „w przeciwieństwie do ważnej dla każdego z nas demokracji, Lech Kaczyński jest postacią kontrowersyjną”.

Tym pismem zajęli się w środowy wieczór radni z Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Na posiedzenie (odbijające się w trybie zdalnym) nie zgłosił się żaden z autorów petycji. Radni byli mocno rozgoryczeni tą nieobecnością.



Pl. Kaczyńskiego nosi tę nazwę od roku 2011

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Nie wiem, czy zabrakło czasu, czy cywilnej odwagi, żeby przyjąć na posiedzenie – komentował przewodniczący komisji Marcin Bubicz (klub prezydenta Żuka). – To

niestety robi się nagminne, że są osoby, które składają skargi o dużej randze, a później się nie pojawiają – ubolewał radny Piotr Popiel (klub PiS).

– Byłem ciekawy ich stanowiska w tej sprawie – wtórował radny Grzegorz Lubaś (klub Żuka), którego zdaniem nie można w ten sposób rozmawiać o „tak

ważnych punktach w mieście”. – Tego typu petycje, bez względu na to, czy są zasadne, czy nie, powinny być rozpatrywane w dużo szerszym kontekście,

z dużo szerszymi konsultacjami.

– Argumenty, które padały, o przywróceniu radosnego charakteru temu miejscu są po prostu infantylne – skwitował radny Bubicz. Był to jedyny głos w dyskusji odnoszący się wprost do argumentów młodzieżówki, choć nawet nie tych z petycji, a tych wyrażanych na konferencji prasowej.

W ostatecznym głosowaniu troje radnych (Marcin Bubicz, Piotr Popiel, Małgorzata Suchanowska z klubu PiS) uznało tę petycję za bezzasadną. Przeciwnie zagłosował tylko radny Zbigniew Jurkowski (klub Żuka). Od głosu wstrzymał się radny Lubaś.

To głosowanie nie zamyka jeszcze sprawy, bo petycją będzie się zajmować Rada Miasta na swym najbliższym posiedzeniu zaplanowanym na 21 października. Dokument trafi na to posiedzenie z opinią komisji, która rekomenduje, by apel uznać za bezzasadny. Nawet, gdyby większość Rady Miasta uznała petycję za słuszną (co jest raczej niemożliwe), nie oznaczałoby to automatycznie zmiany nazwy placu.

R E K L A M A

Test Coopera, jesień 2021

AZS Lublin zaprasza na jesienną edycję „Testu Coopera dla wszystkich”, który odbędzie się w dniach: 17 września od godz. 15:30 do 20:30 i 18 września od godz. 9:00 do 12:30 oczywiście na Stadionie Lekkoatletycznym przy ul. Piłsudskiego 22. Mieszkańcy naszego miasta po raz kolejny otrzymają okazję do szczerego rozliczenia się ze swoją kondycją a przy okazji mogą „wybiegać” sprzęt sportowy dla lubelskich szkół!

Test Coopera jest próbą wytrzymałościową opracowaną przez amerykańskiego lekarza Kennetha H. Coopera polegającą na 12-minutowym, nieprzerwanym biegu. Dla każdej z grup wiekowych przyporządkowana jest tabela pozwalająca na określenie poziomu swojej kondycji np.: mężczyzna w wieku 20-29 lat, który pokona 2700 metrów może uznać swoją kondycję za dobrą, ale już jego rówieśniczka pokonując ten sam dystans ma sprawność na poziomie bardzo dobrym. Organizatorzy do udziału w Teście Coopera zapraszają w szczególności uczniów lubelskich szkół. Ta która będzie reprezentowana najliczniej, otrzyma sprzęt sportowy o wartości 2000 zł!

O teście i lubelskiej lekkiej atletyce opowiada Urszula Jaros, Prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki. – udział w Teście Coopera jest idealną okazją do tego, aby każdy mógł spraw-



dzić swoją aktualną wytrzymałość i kondycję fizyczną: od najmłodszych i tych, którzy na co dzień nie mają ze sportem zbyt wiele wspólnego, przez amatorów, dla których ta próba jest prawdziwym sprawdzianem, po zawodni-

ków wyczynowych szukających potwierdzenia swoich możliwości w bardzo wymagający sposób.

Partnerem „Testu Coopera dla wszystkich” i fundatorem nagród dla zwycięskiej szkoły jest Decathlon Lublin.

Już 3 godziny po ostatnim biegu rozpocznie się „Lubelski Festiwal Sztafet”.

Organizatorzy w ramach festiwalu przewidujemy przeprowadzenie biegów na dystansach: 300m + 100m, 2x200m oraz 2x200m MIX.



Patronat nad wydarzeniem sprawuje Małgorzata Hołub-Kowalik, mistrzyni i wicemistrzyni Olimpijska z Tokio.

Formuła imprezy jest unikalna względem tych, które dotychczas odbywały się w naszym regionie. Biegi sztafetowe to od pewnego czasu nasza narodowa specjalność potwierdzona znakomitymi wynikami podczas Mistrzostw Świata i przede wszystkim

Igrzysk Olimpijskich, dlatego też wychodząc naprzeciw oczekiwaniom przy jednoczesnej chęci popularyzacji tej fantastycznej konkurencji przygotowujemy rodzinne wydarzenie skierowane dla osób w każdym wieku – komentuje Andrzej Jaros, wicemistrz Europy z 2014 r., wielokrotny medalista mistrzostw Polski, koordynator „Lubelskiego Festiwalu Sztafet”.

Więcej informacji na stronie internetowej www.azs.lublin.pl oraz www.facebook.com/AZSLublin

KULTURA Dziś zaczyna się 13. edycja Festiwalu Sztuki w Przestrzeni Publicznej „Otwarte Miasto/ Open City”. W tym roku będzie się koncertował wokół dwóch haseł: „War” i „Art”, czyli „wojna” i „sztuka”

prezentującej sztukę w przestrzeni publicznej Lublina zostanie zainaugurowana w piątek o godz. 17 na placu przed Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12). Od tego dnia w ścisłym centrum Lublina pojawiać się będą prace polskich i białoruskich artystów zaproszonych do udziału w projekcie.

Wśród prezentowanych prac będą m.in. malarski obiekt nawiązujący do przemysłu teoretycznych na temat modernizmu Rosalindy E. Krauss w wykonaniu Sergeia Kiryuschenki, wiersz-rzeźba Mariny Naprushki i performance aktywistki Iany Shostak. Ta ostatnia każdego dnia trwania festiwalu o godz. 18.00 w różnych częściach miasta będzie wykonywać minutę krzyku dla Białorusi. Pojawiają się także prace lubelskich artystek: Agaty Zwierzynskiej i Wiktorii Bryczkowskiej. Oprócz nich: Mikhail Gulin, Sergey Shabohin, Antanina Slabodchykava, Maxim Tyminko i praca grupy Hutkasmachnaa Studio. **DAD**

R E K L A M A

Oferty na nabycie prawa użytkowania wieczystego należy składać w zamkniętych kopertach z adnotacją „NIE OTWIERAĆ - OFERTA – Konkurs ofert sprzedaży majątku CORA-TEX KRAŚNYSZTAŹ” do dnia 22 października 2021 r. na adres: Syndyk masy upadłości Zakładu Przemysłu Odzieżowego „CORA-TEX” w Krasnymstawie Spółka Akcyjna w upadłości, ul. Czerwowska 3/19, 20-072 Lublin (liczy się data wpływu oferty do kancelarii syndyka).

Warunkiem niezbędnym do udziału w procedurze sprzedaży prawa użytkowania wieczystego - wyboru najkorzystniejszej oferty w trybie z wolnej ręki - jest wpłata na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości przed złożeniem oferty wadium w wysokości 10% ceny w terminie do dnia 21 października 2021r., która będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty i ulegnie przypadkowi na rzecz masy w przypadku wycofania się oferenta od zawarcia umowy. Wszelkie informacje w zakresie sprzedaży prawa użytkowania wieczystego dostępne są po uprzednim kontakcie pod adresem poczty elektronicznej: **pdierlatka@kancelaria-ostrowski.eu**

Syndyk zastrzega sobie prawo do przeprowadzenia licytacji oraz do odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn. Kupujący zobowiązany jest do zapłaty całości ceny przed zawarciem umowy sprzedaży oraz pokrywa wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży. Wpłaty należy dokonać na rachunek numer: 10 8025 0007 0710 6594 2000 0010. **Informacje na temat sprzedaży ruchomości (maszyn) do szycia, przemysłowe urządzenia szwalnicze, materiały do szycia) w tym ustalenie terminu oględzin należy umawiać pod numerem: +48 608 671 104, +48 887 407 374**
Ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu Cywilnego.

in300

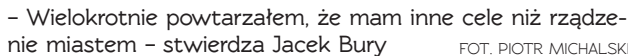
in220 57

POLITYKA Oni żalili mu się na Ratusz, on przytakiwał i podsuwał recepty: po pół miliona rocznie i większy wpływ na decyzje. Tak wyglądało spotkanie senatora Jacka Burego z przedstawicielami lubelskich rad dzielnic. Czy to wstęp do wyścigu po władzę w mieście?

Jesteście najbliższymi mieszkańców, znacie najlepiej problemy dzielnic – tak senator Jacek Bury (Polska 2050) zachwalał przybyłych na jego zaproszenie przedstawicieli rad dzielnic. Już na przywitaniu ogłosił im kilka pomysłów.

Pierwszy to przyznanie radom dzielnic prawa do składania projektów uchwał do Rady Miasta, która musiałaby je rozpatrzyć. Drugi to zobowiązanie urzędników do konsultowania decyzji z radami. Następny to zwiększenie kwoty, którą każda z rad ma w miejskiej kasie do swej dyspozycji. Teraz to 150 tys. zł na rok. – Dostajecie nie narzędzia, ale zabawki – ocenia senator. – To powinno być około 500 tys. zł.

Te pomysły szybko skontrował miejski radny Bartosz Margul z klubu prezydenta Żuka. Twierdził, że rady dzielnic mogą zasypać Ratusz projektami uchwał. – Gdyby to kilka dzielnic łącznie miało taką inicjatywę, jeszcze miałoby to sens – mówił Margul. Twierdził, że konieczność konsultowania każdej decyzji może grozić paraliżem. I przekonywał, że miasta nie stać na zwiększenie finansowej rezerwy do 500 tys. zł na dzielnicę. – Miasto wstrzymałoby wszelkie inwestycje – ocenił radny.



– To właśnie reprezentacja głosu Ratusza: nie ma pieniędzy, nie da się. Chcemy, ale nie możemy – skwitował Margula pod koniec spotkania Szymon Furmaniak z Rady Dzielnicy Dziesiąta. Podkreślał, że dzielnice od lat zgłaszają te same problemy.

W Lublinie takich rad jest 27, zasiada w nich ponad 400 osób. Część z nich, w wynajętej przez senatora sali w centrum Lublina, wylewała gorzkie żale. Że nie czują się poważnie traktowani przez Ratusz, że za mało mają pieniędzy do podziału, że zdzierają się z urzędniczą psychologia.

– Termin odpowiedzi na pisma w żaden sposób nie satysfakcjonuje nas ani mieszkańców – mówiła

Anna Poterucha-Radomska z Wrotkowa. – My zwracamy się o postawienie znaku. I jest odpowiedź urzędników: „proszę przeprowadzić konsultacje społeczne”. No błagam, my reprezentujemy tę dzielnicę, więc pewne rzeczy robimy na wniosek mieszkańców. Przecież mi się nie przysniło, że ten znak ma być – mówiła Barbara Lisiak z Węglna Północnego.

Członkowie rad dzielnic mówili o bolączkach. Od senatora słyszeli, że nie mogą być marginalizowani, że trzeba podjąć „szybkie i zdecydowane działania” i nie można czekać dwa lata do kolejnych wyborów samorządowych. – Chcę przy moim biurze zorganizować grupę roboczą, gromadzącą osoby z poszczególnych rad

dzielnic, które chcą się zaangażować w projekt budowania nowego regulaminu rad – mówił Bury. – „Głos dzielnic”, tak to nazywamy.

Czy działania senatora, wypowiadającego się ostatnio dość często w sprawach miejskich, są szykowaniem gruntu pod startu w wyborach na prezydenta Lublina? – Do wyborów zostało co najmniej dwa i pół roku. Na razie chcę, żeby Lublin dobrze funkcjonował jako samorządne i gospodarne miasto. Ale o starcie w wyborach w tym momencie nie myślę – mówi nam senator Jacek Bury.

– Wielokrotnie powtarzałem, że mam inne cele niż rządzenie miastem – stwierdza parlamentarysta, chociaż definitywnie nie wyklucza takiego scenariusza. – Gdyby zaistniała sytuacja, w której prezydent Krzysztof Żuk nie chciał lub nie mógł startować w wyborach, byłbym gotów wziąć na siebie odpowiedzialność i stanąć do walki o prezydencki fotel. Ale z tego co wiem, pan prezydent planuje ubiegać się o kolejną kadencję.

Wczoraj prezydent ogłosił wstępny plan finansowy miasta na przyszły rok. Wynika z niego, że tzw. rezerwa celowa dla każdej z rad dzielnic pozostanie na poziomie 150 tys. zł. **(TOMA)**

(TOMA)

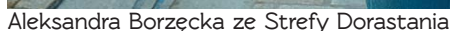
WYDARZENIE Graliście kiedyś w Monopoly? A w Kośminkopoly? W ten weekend będzie można spróbować. Gra stworzona przez dzieci z dzielnicy będzie jedną z atrakcji dwudniowego festynu

Zasady są proste. Jest kostka do gry i plansza, jest też waluta, za którą można sobie kupić nieruchomości i coś na niej zbudować. Można też sprzedać obiekt i zainwestować w coś innego. Gra w zarządzanie majątkiem znana jako Monopoly została wymyślona w Stanach Zjednoczonych niemal 100 lat temu. W Polsce jej odpowiednikiem jest Eurobusiness.

Do tego grona dołącza teraz... Kośminkopoli. Grę stworzyły dzieci z dzielnicy Kośminek podczas wakacyjnych zajęć Letniej Strefy Kreatywności organizowanej przez fundację Strefa Dorastania.

– W tej zone można kupić sobie różne ulice, np. Wspólną, Krętą, Bukową czy Elektryczną – opowiada Aleksandra Borzęcka ze Strefy Dorastania. – Są również miejsca tematyczne z Kośminka, jak choćby skwer przy Długiej, czy opuszczony budynek dawnej reżni.

Gra Kośminkopoli będzie jedną z atrakcji dwudniowego festynu dzielnicowego zaplanowanego na ten weekend na skwerze przy Długiej 31. Na sobotę zapowiada-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ne są m.in. dmuchańce, pokazy
wirtualnej rzeczywistości, gry
miejskie, malowanie paznokci,
konkurencje sportowe, warsztaty
plastyczne, warsztaty ekologicz-

ne i różne przekąski. Do tego wspomniana już gra planszowa, a na koniec potańcówka. Na niedzielę zaplanowano m.in. zajęcia z „trash fashion”, czyli

tworzenia mody z odpadów,
rzucanie kolorowymi proszkami,
podchody i kolejną grę miejską.
W obydwu dni impreza ma trwać
od godz. 11 do 19. **(DRS)**

Darmowe rowery na próbę

TRANSPORT Przez miesiąc ma działać bezpłatna wypożyczalnia rowerów uruchomiona przez miasto obok Zalewu Zemborzyckiego (obok alejki prowadzącej z nowej pętli autobusowej do zalewu)

W stacji czeka 10 jednośladów, używanych wcześniej w systemie Lubelskiego Roweru Miejskiego, odnowionych i przemalowanych. Aby móc z nich korzystać, trzeba pobrać aplikację Filfri i wydać 1 zł na rejestrację w systemie.

Na rowerze można się poruszać po całym Lublinie i jego obrzeżach. Wypożyczenie jest darmowe pod warunkiem

zwrotu jednoślada przed upływem 12 godzin, po przekroczeniu tego czasu użytkownik będzie obciążony 200-złotową opłatą dodatkową. Jednoślad trzeba będzie oddać w tej samej stacji, bo innej po prostu nie ma.

– Jest to pilotaż – mówi Arkadiusz Niezgoda, zastępca dyrektora Wydziału Zarządzania Ruchem Drogowym i Mobilnością w Urzędzie Miasta Lublin. Samorząd sonduje w ten spo-

sób możliwość uruchomienia „Lubelskiej Komunikacji Rowerowej” sprzężonej z nowym systemem biletowym Zarządu Transportu Miejskiego.

Dodajmy, że podstawowy system publicznych rowerów, czyli uruchomiony w 2014 r. Lubelski Rower Miejski notuje duży spadek popularności odkąd zlikwidowano zasadę, że przejazdy trwające nie dłużej niż 20 minut są darmowe.

(DRS)



FOT. DOMINIK ŚWĄGA

Później zaczną nas wozić

KOMUNIKACJA Jednak nie pod koniec września, a nieco później zaczną kursować z pasażerami autobusy elektryczne kupione przez samorząd Lublina. Do miasta dotarło już dwadzieścia takich pojazdów, dostarczonych przez firmę Solaris Bus&Coach.

Elektrobusy mają trafić na linie 13, 23 i 29, co może się wiązać z częściową zmianą ich tras. Jaki jest możliwy termin wysłania ich w trasy? – Pierwsza dekada października – odpowiada Grzegorz Malec, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego.

(DRS)

Ultrafiolet w autobusach

KOMUNIKACJA Na zlecenie miasta w pojazdach komunikacji miejskiej zamontowane mają być lampy UV. – Całe powietrze krążące wewnątrz autobusu będzie prześwietlane, co zabije wszystkie wirusy i bakterie – informuje Tomasz Fulara, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Dodaje, że lampy zniszczą też wi-

rusy SARS-CoV-2 i wirusy grypy.

W przyszłym tygodniu ogłoszony ma być przetarg na montaż lamp. – Docelowo znajdą się w każdym autobusie. Na pierwszy rzut będą w 255 pojazdach – zapowiada Grzegorz Malec, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego. Lampy spodziewane są w listopadzie lub grudniu tego roku.

(DRS)

Zabytkiem przez miasto

WYDARZENIE W niedzielę piknik komunikacyjny pod Zamkiem, a w sobotę przejażdżki zabytkowymi pojazdami. To atrakcje zaplanowane na ten weekend w Lublinie w ramach Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu.

Na przejażdżkę zabytkowym trolejbusem marki Skoda będzie można się wybrać w sobotę. Kursy z przystanku na ul. Lubartowskiej (koło Bramy Krakowskiej) będą się zaczynać o godz. 15, 16 i 17. O tej samej godzinie ma wyjeżdżać stąd także zabytkowy autobus „ogórek”. Przejazdy nie są bezpłatne,

obowiązuje zwykła taryfa, bilet będzie można kupić też u konduktora. Podczas przejażdżki przewodnik będzie opowiadał pasażerom o mieście.

Na niedzielę zaplanowano piknik komunikacyjny na pl. Zamkowym i Błoniach pod Zamkiem. Wydarzenie rozpocznie się w południe i potrwa do godz. 18. Goście będą mogli skorzystać z badań medycznych, poznać zasady udzielania pierwszej pomocy, oddać krew, popatrzeć na pokazy akrobacji i żonglerki lub wybrać się na przejażdżkę zabytkowym „ogórkiem”. (DRS)

Dni Otwarte Funduszy Europejskich 2021

Chcesz dowiedzieć się, jakie realne efekty dają inwestycje z udziałem środków unijnych? A może chcesz sam zobaczyć osobiście lub w formie on-line projekt z Twojej okolicy, jaki zrealizowany został właśnie dzięki środkom europejskim? Już teraz zapraszamy do udziału w obchodach VIII edycji Dni Otwartych Funduszy Europejskich (DOFE), które odbędą się 17-19 września br.

Konkursy w ramach DOFE

Wrześniowe wydarzenie będzie tak naprawdę finałem akcji Dni Otwartych, bo już znacznie wcześniej w województwie lubelskim rozpoczęły się przedsięwzięcia z nim związane, m.in. konkurs plastyczny skierowany do uczniów klas I-VIII z województwa lubelskiego, w którym wyróżnieni zostali laureaci (więcej o tym pisaliśmy na stronie rpo.lubelskie.pl) oraz konkurs fotograficzny dotyczący tego, jak Fundusze Europejskie są w naszym regionie wydatkowane, który będzie trwał prawie cały wrzesień.

– To wyjątkowy czas podsumowań i inspiracji. Widzimy, jak z roku na rok Fundusze Europejskie zmieniają nasze województwo i okolice, w której żyjemy. Dni Otwarte uświadamiają nam nie tylko, jak wiele już udało się osiągnąć, ale też jak dużo pracy jest jeszcze przed nami – podkreśla Jarosław Stawiński, Marszałek Województwa Lubelskiego.

W tym roku, ze względu na koronawirusa, Dni Otwarte Funduszy Europejskich będą miały formę hybrydową.

– Nie zamykamy jednak możliwości tradycyjnego kontaktu. Wielu Beneficjentów Regionalnego Programu Operacyjnego Woje-

wództwa Lubelskiego zaprosiło bowiem swoich sąsiadów do odwiedzenia ich firm czy instytucji. Chętni będą mogli na żywo zobaczyć efekty wydatkowania unijnych pieniędzy – podkreśla marszałek Jarosław Stawiński, który w drugim dniu wydarzeń, tj. 18 września spotka się z pracownikami służb medycznych, instytucji oraz firm z regionu, by docenić ich ciężką pracę w trakcie pandemii COVID-19, a także podkreślić faktyczny wkład Funduszy Europejskich w walkę z pandemią koronawirusa. Medycy, instytucje oraz firmy z naszego regionu, którzy w walce z koronawirusem wyróżnili się w sposób szczególny, otrzymają m.in. Medale Pamiątkowe Województwa Lubelskiego. Relacje z tego wydarzenia będzie można obejrzeć w regionalnej telewizji.

DOFE to niezwykle ważny wymiar akcji, bo uświadamiający, jak Fundusze Europejskie pomogły sprawniej walczyć z pandemią, m.in. poprzez doposażanie placówek medycznych w profesjonalny sprzęt i środki ochrony osobistej dla medyków stojących na pierwszej linii frontu walki z COVID-19. To także podkreślenie wzmocnienia służb medycznych i ich otoczenia oraz stworzenie odpowiednich warunków pracy w sytuacji

wystąpienia koronawirusa dzięki środkom unijnym.

Zobacz więcej dzięki DOFE

Oprócz wyżej wymienionych przedsięwzięć, w trakcie Dni Otwartych Funduszy Europejskich, będzie możliwość spotkania się (zarówno on-line jak i osobiście) z przedsiębiorcami z naszego regionu, którzy rozwijają swoje firmy właśnie dzięki unijnemu dofinansowaniu.

– Beneficjenci biorący udział w tak dużej akcji wzmacniają swój biznesowy czy instytucjonalny wizerunek, stając się swoistymi ambasadorami marki Fundusze Europejskie. To także podkreślenie wymiaru regionalnego, jeśli chodzi o korzystanie z funduszy unijnych – podkreśla Anna Brzyska, Dyrektor Departamentu Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym.

Więcej o inwestycjach z UE

Wykorzystanie funduszy unijnych możemy zobaczyć także m.in. w zrewitalizowanych parkach, w szkołach, w których nie tylko odnowiono budynki, ale też zakupione zostało nowoczesne wyposażenie i pomoce naukowe. Świadczą o tym tablice informujące o unijnym źródle finansowania, które znajdziemy w najmniejszych nawet miejscowościach naszego województwa. Są przy drogach, ścieżkach rowerowych, w żłobkach, przedszkolach czy muzeach. – Warto podkreślić też, że cyfryzacja jest istotnym elementem codziennego funkcjonowania, a pandemia koronawirusa pokazała, że potrzeba właśnie takich rozwiązań i dzięki wsparciu ze środków unijnych powstają usługi, które pozwalają nam załatwić coraz więcej spraw bez wychodzenia z domu – wylicza dyrektor Anna Brzyska. Pamiętajmy, że środki unijne odnajdziemy w setkach firm, instytucji czy placówek, które udało się założyć, unowocześnić czy rozwinąć właśnie dzięki tym funduszom. Zwróćmy także uwagę na to, że miliony złotych z Funduszy Europejskich pomogły wielu firmom przetrwać kryzys wywołany przez pandemię. Dni Otwarte Funduszy Europejskich, to okazja, aby pokazać jak wiele, nie tylko w całej Polsce, ale i w naszym regionie zmieniły środki unijne.

Szczegółowe informacje o Dniach Otwartych Funduszy Europejskich dostępne są na stronie rpo.lubelskie.pl w zakładce DOFE oraz na stronie dniotwarte.eu.

KONKURS FOTOGRAFICZNY LUBELSKIE FUNDUSZE EUROPEJSKIE W KADRZE

ZRÓB ZDJECIE PROJEKTU UNIJNEGO I WYGRAJ CENNE NAGRODY!

Szczegóły na rpo.lubelskie.pl



www.dziennikwschodni.pl

Kampania wrześniowa. Rekonstrukcja

TOMASZÓW LUBELSKI Od wczoraj do miasta zbliża się grupa zabytkowych pojazdów. To pierwsi uczestnicy tegorocznych obchodów 82 rocznicy Bitew pod Tomaszowem. Są jeszcze wejściówki na niedzielną rekonstrukcję

Dziś i w sobotę na placu przy Muzeum Regionalnym o godz. 10 będzie się zaczynał Przystanek historia Tomaszów Lubelski, czyli: turniej historycznych gier planszowych, gra miejska, konkurs, zajęcia plastyczne. W programie także spotkanie z uczestnikami rajdu pojazdów historycznych, którzy od wczoraj poruszają się na trasie Susiec – Paary – Maziły – Tomaszów Lubelski.

To jedno z wielu wydarzeń XIII edycji rekonstrukcji historycznej, która przywołuje wydarzenia z września 1939 roku.

W niedzielę, 19 września na łąkach koło stadniny koni „Pod lasem” w Dąbrowie Tomaszowskiej będzie odprawiona msza w intencji Ojczyzny (godz. 11) a w południe zacznie się rekonstrukcja walk 6 Dywizji Piechoty z Niemcami. Wstęp jest wolny ale uczestnicy muszą mieć wejściówki – kolorowe opaski. Już nie ma ich za wiele ale jeszcze kilkadziesiąt czeka do odebrania w Tomaszowskim Domu Kultury.

- Kopiujemy cały system covidowy stosowany w zeszłym roku, który świetnie się sprawdził. Nie mieliśmy wzrostu zachorowań ani informacji od rekonstruk-



torów. Wszystkie procedury zadziałały. W tym roku powinno być jeszcze bezpieczniej, bo ponad połowa rekonstruktorów jest zaszczepiona – mówi Jarosław Antoszewski, koordynator wydarzeń i rekonstrukcji.

I zapowiada, że nowością w tym roku są sobotnie manewry dla rekonstruktorów zaplanowane na terenie stadniny koni „Pod lasem” w Dąbrowie Tomaszowskiej.

- GROT-21 to szkolenie z zakresu taktyki plutonu strzeleckiego. Weźmie w nich udział blisko połowa uczestników niedzielnej rekonstrukcji. Manewry będzie można oglądać, fotografować. Tylko trzeba uważać, żeby nie przeszkadzać uczestnikom – dodaje koordynator.

Gdyby ktoś nie mógł się wybrać do Tomaszowa Lubelskiego albo bał, że zmoknie, nie będzie miał okazji śledzić niedzielne wydarzenia na Facebooku, gdzie organizatorzy będą prowadzili relację na żywo.

(AGDY)

Rajd pojazdów historycznych na trasie Susiec - Paary - Maziły - Tomaszów Lubelski „Ślaziem 6 Dywizji Piechoty”

FOT. FB/URZĄD MIASTA TOMASZÓW LUBELSKI

Propozycje do budżetu

KRAŚNIK Budowa parkingów i wybiegu dla psów, ale też zakup używanych autobusów dla miejskiego przewoźnika – to niektóre z propozycji zgłoszonych do przyszłorocznego budżetu obywatelskiego Kraśnika. Pełną listę, po ocenie formalnej poznamy w poniedziałek

Agnieszka Antoń-Jucha

Wsumie do 13 września do Budżetu Obywatelskiego 2022 wpłynęło 21 wniosków – podlicza Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza Kraśnika. – Dwa spośród nich zostały odrzucone z przyczyn formalnych. W poniedziałek 20 września opublikowana zostanie pełna lista projektów zakwalifikowanych po ocenie formalnej, z podziałem na dzielnice. Najwięcej wniosków złożono w dzielnicach IV i VII – po cztery.

Pomysły do BO mieszkańców są różnorodne.

– Są to np. propozycje dotyczące budowy miejsc parkingowych, bezpiecznych przejść ulicznych, zakupu wyposażenia dla placówek oświatowych, wybiegu dla psów, czy zakupu autobusów (używanych) dla MPK – wylicza Niedziałek. I zaznacza, że maksymalna wartość projektu w tej edycji budżetu obywatelskiego nie może przekraczać 60 tys. zł.

Po ocenie formalnej projekty będą oceniane pod względem merytorycznym. Listę projektów zakwalifikowanych do głosowania poznamy 28 września.



W ramach Budżetu Obywatelskiego 2020 sfinansowano m.in. zakup strojów dla strażaków Miejskiej OSP.

FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

– A samo głosowanie odbędzie się w dniach 11 – 18 października – podaje Niedziałek.

– W tym roku kraśniczanie będą mogli głosować zarówno w lokalach wyborczych w poszczególnych dzielnicach, jak i przez internet, za pośrednictwem strony internetowej www.krasnik.budzet-obywatelski.org. Dodatkowo zorganizujemy w tym czasie mobilne punkty głosowań – zapowiada burmistrz Wojciech Wilk. – Podamy wcześniej do wiadomości, w których

miejskach będzie można spotkać przedstawicieli urzędu i korzystając z ich pomocy oddać głos na wybrany przez siebie projekt.

W głosowaniu może wziąć udział każdy mieszkaniec Kraśnika, który skończył 16 lat. Osoba głosująca może poprzeć maksymalnie trzy projekty.

Po podliczeniu głosów wyniki zostaną podane do publicznej wiadomości (20 października) i wprowadzone do budżetu miasta na 2022 r. (AA)

Promieniowanie przy granicy? Inspektorat odpowiada

PROMIENIOWANIE Od kilku dni w internecie krąży pismo białoruskich służb o przekroczonych normach promieniowania elektromagnetycznego w rejonie Brześcia. Mieszkańcy przygranicznych miejscowości w powiecie białskim zastanawiają się, czy grozi im niebezpieczeństwo. Inspektorat Ochrony Środowiska nie ma oficjalnych informacji w tej sprawie

Ewelina Burda

Pismo, które jest udostępniane w sieci wygląda jak urzędowe. Czytamy w nim, że „Szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Republiki Białorusi informuje, że w dniach 13 – 15 września w obwodzie Brzeskim planowane są ćwiczenia wojskowe z wykorzystaniem systemów radioelektrycznych i radiotechnicznych”. Działania mogą powodować znaczne przekroczenia dopuszczalnych norm promieniowania elektromagnetycznego. Mieszkańcy powinni więc w domu w dniach 13–15 września od 6:00 do 22:00 pozostać w domach.

Pismo zaniepokoiło mieszkańców powiatu białskiego.

– Każdy się boi, bo przecież już przeżyliśmy Czarnobyl i mamy pozostałości w postaci wielu chorób – denerwuje się mieszkanka Terepola.

Radni zaniepokojeni

Sprawą zainteresował się m.in. Łukasz Dragun, radny z gminy Terepola.

– Niestety, ale zapewne Polski nikt o tym nie poinformował, mimo, że powiat, gmina i miasto utrzymują poprawne stosunki z sąsiadami – zauważa radny. – Czy traktować informację poważnie, czy jest to „fake news”? Czy dotyczy ona również naszych mieszkańców, czy tylko Brześcia? – zastanawia się Dragun, który z tymi pytaniami zwrócił się m.in. do Ministerstwa Środowiska.

Wszystko wskazuje na to, że pismo nie jest prawdziwe.

– Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Lublinie dotychczas nie otrzymał żadnej informacji o takim zagrożeniu, w tym oficjalnej informacji ze strony białoruskiej – przyznaje Teresa Demidowicz p.o. kierownika białskiej delegatury WIOŚ.

(EB)

Burmistrz kontra starosta. „Kupa wstydu, żenada i śmiech”

OBYCZAJE Władze Hrubieszowa oskarżają władze powiatu o manipulację i wprowadzanie mieszkańców w błąd. Starosta zaprosiła na turniej piłkarski dla dzieci, pokazując plakat z którego... zniknął herb miasta i pojawił się herb starostwa. Zrobiło się zamieszanie. W internetowych rozgrywkach brali udział przedstawiciele najwyższych władz miejskich, powiatowych i ich drużyny

Agnieszka Dybek

Wydział do spraw propagandy i dezinformacji starostwa powiatowego w Hrubieszowie działa pełną parą. Popatrzcie jak powiatowi manipulanci wprowadzają w błąd mieszkańców. Pani starosta zaprasza na turniej, którego nie jest organizatorem i nie finansuje przedsięwzięcia. Mało tego. Przerobili plakat wyrzucając herb miasta i wkleili herb powiatu. Pani starosto Aneto Karpiuk ma Pani choć trochę honoru i przyzwoitości.... ? Po co to ściemnianie? – napisał na swoim profilu Paweł Wojciechowski, zastępca burmistrza Hrubieszowa. I pokazał dwie wersje plakatu informującego o zaplanowanych na 19 września Piłkarskich Turniejach Wolności.

Dwie wersje

Na profilu FB starostwa plakat opatrzone wpisem: Starosta Hrubieszowski Aneta Karpiuk serdecznie zaprasza na Piłkarski Turniej

Wolności!! Turniej odbędzie się 19 września na HOSiR Hrubieszów! Zapraszamy wszystkich chętnych do zapisów!!

Paweł Wojciechowski zapytał, dlaczego został usunięty herb miasta, czy starostwo jest współorganizatorem i czy ma zgodę od organizatorów na ingerencję w plakat.

– Panie Wiceburmistrzu takie stanowisko zobowiązuje do zachowania kultury a jeżeli Pan nie miał wiedzy że Starosta Hrubieszowski objął patronatem to wydarzenie to PROSZĘ nie wprowadzać w błąd i nie robić zamętu. Na przyszłość zapraszam do Starostwa udzielić Panu wyczerpujących informacji. I proszę więcej nie atakować Powiatu bo jesteśmy sąsiadami jako urzędy i lepiej współpracować. Do czego serdecznie zachęcam. I turnieju dla dzieci nie używać do walki politycznej. Bardzo Pana PROSZĘ – napisała w komentarzu Aneta Karpiuk, starosta hrubieszowska.

Faktycznie, siedziby obu urzędów są w jednym budynku, przy ul. mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”.

Zagrają dzieci

Plakat, o który jest zamieszanie zaprasza do udziału w wydarzeniu organizowanym przez Stowarzyszenie Wczoraj Dzisiaj Jutro oraz Lubelski Związek Piłki Nożnej. Pod nazwą Piłkarskich Turniejów Wolności kryją się imprezy piłkarskie przeznaczone dla dzieci w kategorii wiekowej U-11, nawiązujące do profesjonalnych turniejów piłkarskich.

– Może zmienimy nazwę miasta i siedzibę powiatu na Drogojówka? Wówczas będzie „Pani” zadowolona. Niestety wszystkie jednostki podległe Starostwu Powiatowemu w Hrubieszowie mają swoją siedzibę w mieście. Czas się z tym pogodzić Aneto Karpiuk. Kupa wstydu, żenada i śmiech. To nie piaskownica – włączyła się w dyskusję Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa.

W odpowiedzi internauci

przeczytali: – Marto Majewska ile jeszcze zamieścisz wpisów w których będziesz mnie SZKALOWAĆ. Czy tak wygląda powaga sprawowanego przez Panią URZĘDU..... W końcu mieszkańcy miasta i powiatu mogą zobaczyć Pani prawdziwe oblicze...

Wycinają ze zdjęć

Wymiana uprzejmości między paniami trwała, Marta Majewska żartobliwie komentując przytyk o obliczu, przypomniała starostwu, że wycinają ją ze wszystkich zdjęć z imprez i uroczystości organizowanych przez miasto, na których władze starostwa są jako goście.

W komentarzach, które szły w dziesiątki, podział na stronę starostwa i miejską jest radykalny. Autorzy są niczym dwie walczące drużyny. Członkowie obu światów nie się znają, w obu składach wyszukują i wytykają trolowanie.

Do zgody nawoływał członek zarządu powiatu, Marcin Zajac: Paweł Wojciechowski

czy jest to turniej organizowany przez miasto Hrubieszów, że tak się Pan żywo oburza? Taki turniej powinien łączyć i wspólnie powinniśmy promować zdrowy tryb życia wśród dzieci i młodzieży...proszę już nie podburzać opinii publicznej... łączmy a nie dzielimy...

– Marcin Zajac, tak, tak to jeszcze powiedz „ile kosztuje chleb?” manipulancie i wywód będzie kompletny – odpowiedział zastępca burmistrza.

– Paweł Wojciechowski, czy cierpisz coś do Pana premiera że tak ten „chleb” tu poniewierasz? Zadałem pytanie czy to miasto jest organizatorem tego turnieju i wypraszam sobie takie przytyki typu „manipulancie” ja Ciebie nie obrażam, zachowaj się stosownie proszę – skomentował członek zarządu.

Współpraca z samorządami

I tłumaczył w kolejnych wpisach, że miasto nie patronuje turniejowi, tylko odpłatnie wynajęto obiekt sportowy, a to starosta Aneta

Karpiuk objęła patronatem wydarzenie.

– Szkoda, że tylko raz można kliknąć „Lubię to!” – ironizowali internauci śledzący rozgrywkę, inni informowali, że właśnie się zapatrzyli w popcorn i są gotowi do lektury komentarzy.

– Jako wieloletni organizatorzy wielu wydarzeń sportowych bardzo się cieszymy ze współpracy ze wszystkimi samorządami. Naszym nadrzędnym celem jest zapewnienie dzieciom możliwości wzięcia udziału w turniejach. Teraz sytuacja jest szczególna, dlatego robimy wszystko, by wyciągnąć je z domów sprzed komputerów i zadbać o ich kondycję. Nie mamy problemu z wykorzystaniem i przeróbką naszych materiałów promocyjnych, jeśli służą do propagowania turnieju i nie zawierają nagannych treści – mówi Patryk Tyryłło, wiceprezes Stowarzyszenia Wczoraj Dziś Jutro, który nie chce komentować napięcia między władzami powiatu hrubieszowskiego a władzami Hrubieszowa.

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020
XXV edycja

dziennik
WSCHODNI

SPONSOR GŁÓWNY:

ING

PATRONAT HONOROWY:

PATRONAT HONOROWY



PREZYDENT MIASTA LUBLIN
KRZYSZTOF ŻUK



STAROSTA LUBELSKI
ZDZISŁAW ANTON

PATRONAT HONOROWY

PATRONAT HONOROWY
WOJEWODA LUBELSKI
LECH SPRAWKA



Marszałek
Województwa Lubelskiego
Jarosław Stawiński

BOGDANKA

PARTNERZY:
Tublin
MIASTO INSPIRACJI

Lubelskie
Smakuj życie!

Herbanol
MASZ TO W NATURZE

GRUPA AZOTY
PUŁAWY

REMZAP
GRUPA POLAWY

PGE
PGE Dystryktacja S.A.

Mostostal
PUŁAWY

BGK
BANK GOSPODARSTWA
KRAJOWEGO

BMW
Best Auto

Powiat Lubelski

Petrodom

ANABILIS

KOM-EKO

pre
zero

make pr
www.makpr.pl

Bank Polski

PERŁA

Polskie
Konsorcjum
Gospodarcze S.A.

Burmistrz Biłgoraja
Janusz Roślan



Wójt Gminy Cytów
Wiesław Pikula



Starosta Chełmski
Piotr Deniszczuk



Burmistrz
Janowa Lubelskiego
Krzysztof Kołtys



Wójt Gminy
Międzyrzec Podlaski
Krzysztof Adamowicz



Starosta Bialski
Mariusz Filipiuk



Burmistrz Miasta
Tomaszów Lubelski
Wojciech Żukowski



Burmistrz
Miasta Lubartów
Krzysztof Paśnik



Starosta Zamojski
Stanisław Grześko



Starosta Krasnostawski
Andrzej Leńczuk



Prezydent
Miasta Biała Podlaska
Michał Litwiniuk



Kraśnik
Burmistrz Miasta Kraśnik
Wojciech Wilk



Świdnik
Burmistrz Miasta Świdnik
Waldemar Jakson

Kto zamieszka w czynszówkach?

ŚWIDNIK Niedługo ma zostać opublikowana lista najemców rządowych czynszówek w Świdniku. Już teraz wiadomo kto będzie zarządzać budynkami, które powstały w ramach programu „Mieszkanie Plus”

Agnieszka Antoń-Jucha

We wtorek podpisaliśmy umowę, na mocy której stajemy się zarządcą bloków przy ul. gen. S. Roweckiego „Grot”, wybudowanych w ramach programu Mieszkanie Plus – mówi Jerzy Irsak, prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Pegimek w Świdniku. – Zajmiemy się nie tylko administrowaniem tymi budynkami, będziemy też sprawować opiekę techniczną nad lokalami, dbać o zieleni i odsnieżać teren. Czyli kompleksowo dbać o wybudowane mieszkania. My także będziemy przekazywać klucze do mieszkań najemcom.

Mieszkania wybudowane w ramach rządowego programu Mieszkanie Plus stanęły przy ul. gen. S. Roweckiego „Grot” 24, na 1,1-hektarowej miejskiej działce. W dwóch trzypiętrowych budynkach powstało łącznie 108 mieszkań. Zdecydowaną większość, bo aż 93 proc. stanowią lokale 2 i 3-pokojowe (o powierzchni - 37 i 45 mkw oraz 53 i 62 mkw). Są też cztery kawalerki (28 mkw.) i cztery mieszkania 4-pokojowe (68 i 71 mkw.). Lokatorzy będą mieć też do dyspo-



Obok bloków wybudowanych w ramach programu „Mieszkanie Plus” bloki buduje też deweloper.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zycji 162 miejsca parkingowe naziemne.

10 chętnych na jedno mieszkanie

Mieszkania są gotowe. – Nabór do 108 mieszkań w Świdniku składał się

z dwóch etapów. Wpłynęło 1035 wniosków co oznaczało prawie 10 chętnych na jedno mieszkanie. Za pierwszy etap naboru odpowiadał samorząd, który przyznał wnioskującym punkty za spełnianie kryte-

riów społecznych (zawartych w uchwale Rady Miasta Świdnika) – informuje Ewa Syta, dyrektor Biura Prasowego PFR Nieruchomości. Zgodnie z kryteriami pierwszeństwa przyjętymi przez świdnickich radnych,

na dodatkowe punkty mogły liczyć m.in. osoby, które nie mają własnego domu lub mieszkania, płacą podatki w Świdniku, mają nie więcej niż 35 lat, mają dzieci lub samotnie je wychowują. – W kolejnym etapie – za

który odpowiada spółka PFR Nieruchomości – sprawdzana jest zdolność czynszowa przyszłych najemców oraz ich sytuacja w BIG Infomonitorze oraz Krajowym Rejestrze Długów – dodaje Ewa Syta. – Zakładamy, że w ciągu najbliższych tygodni czyli na przełomie września i października zostanie opublikowana lista najemców, a następnie rozpocznie się proces prezentowania mieszkań i zawierania umów najmu.

Standard podstawowy

Oferowane mieszkania są „wykończone w standardzie podstawowym”.

– Są pomalowane na biało ściany, panele podłogowe, drzwi zewnętrzne i wewnętrzne, glazura i terakota w łazienkach i kuchniach, biały montaż – wylicza przedstawicielka PFR Nieruchomości. – Przyszli najemcy będą musieli jedynie wyposażyć kuchnię i wnieść meble, by zamieszkać w wynajmowanych lokalach.

Średnia stawka czynszu wynosi 25,7 zł/mkw. Najemcy mogą się ubiegać o dopłatę do czynszu (jej wysokość zależy od indywidualnej sytuacji najemcy). W Świdniku maksymalna wysokość dopłaty wynosi ok. 440 zł/miesiąc.

Wybrał radę

BIALA PODLASKA Już wiadomo kto zajmie miejsce w radzie miasta po zmarłym niedawno Stefanie Parafiniuku z Koalicji Obywatelskiej. Żeby dołączyć do radnych Grzegorz Siemakowicz rezygnuje z kierowniczego stanowiska

Parafiniuk reprezentował mieszkańców miasta z okręgu 3. W wyborach uzyskał 447 głosów. Kolejny na liście z 370 głosami jest właśnie Siemakowicz. Do tej pory, był zastępcą dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej.

– Podjąłem decyzję o przyjęciu mandatu radnego – mówi związany z PSL Siemakowicz, który w środę złożył rezygnację ze stanowiska wicedyrektora miejskiej instytucji. Zrobił to, bo ustawa o samorządzie gminnym zabrania radnym jednoczesnego piastowania funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych danego samorządu.

– Nie była to dla mnie łatwa decyzja – przyznaje. – Jestem w pełni świadomy, że zastąpienie pana Parafiniuka jest wielkim zaszczytem, ale też jeszcze większym wyzwaniem. Jednak nie przyjmując mandatu zawiódłbym wszystkich moich wyborców – tłumaczy nowy radny. Przyznaje, że mieszka na osiedlu „Okopowa”. – Znam problemy tej części miasta, chciał-



Grzegorz Siemakowicz

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

bym też kontynuować inicjatywy rozpoczęte przez pana Stefana Parafiniuka, który reprezentował mieszkańców osiedla Francuska, Sielczyka czy Sidorek – dodaje.

Polityk składa już konkretną deklarację.

– Planuję uruchomienie biura, w którym co najmniej raz w tygodniu mieszkańcy

będą mogli się ze mną spotkać i zgłosić nurtujące ich problemy, jednak o szczegółach poinformuję w najbliższej przyszłości – zapowiada.

Grzegorz Siemakowicz jest historykiem. W latach 2011–2015 kierował biurem poselskim Franciszka Jerzego Stefaniuka w Białej Podlaskiej. Pełnił też funkcję rzecznika

prasowego w tamtejszym Starostwie Powiatowym. Od 2016 roku jest prezesem Zarządu Miejskiego PSL. Po wygranych przez Michała Litwiniuka (PO) wyborach prezydenckich, znalazł pracę w miejskiej bibliotece, gdzie w kwietniu 2019 roku awansował na stanowisko zastępcy dyrektora. (EB)

Wjechała do rowu. Przez muchę

Do niecodziennego zdarzenia doszło we wtorek w okolicach Włodawy. Młoda kobieta wjechała samochodem do rowu i dachowała. Straciła panowanie nad kierownicą po tym, jak do auta wpadła mucha.

Z ustaleń policjantów wynika, że kobieta na trasie Żuków – Krasówka wjechała zbyt szybko i wypadła z drogi.

– Zjechała do przydrożnego rowu, wcześniej dachując – dodaje asp. szt. Elwira Tadyńiewicz, rzecznik włodawskiej policji.

Młoda kobieta straciła panowanie nad samochodem, ponieważ rozkojarzyła ją mucha, która wleciała przez otwarte okno.

Chociaż wszystko wyglądało groźnie, to 23-latkę kierująca peugeotem nie została ranna.

JSZ

Rzut butelką za kilka tysięcy

Policjanci z Międzyrzecza Podlaskiego zatrzymali młodego mężczyznę, który uszkodził wejście do miejscowej szkoły. Rzucił w drzwi butelką. Straty wyceniono na kilka tysięcy złotych.

Do zdarzenia doszło na początku września. Wandal uszkodził drzwi wejściowe do szkoły. Rzucił w nie butelką po piwie i rozbił szybę. Straty oszacowano na 6 tys.

zł. Kryminalni z Międzyrzecza ustalili, kto odpowiada za zniszczenia.

Okazało się, że to 23-letni mieszkaniec miasta. Mężczyzna usłyszał już zarzut i przyznał się do winy. Swoje zachowanie tłumaczył wypitym alkoholem. Teraz grozi mu do 5 lat więzienia.

W zdarzeniu uczestniczył również 16-letni chłopak. Jego sprawą zajmie się sąd rodzinny.

JSZ

Tunel i dojazdy nie mają szczęścia do terminów

BIAŁA PODLASKA Dojazdy do tunelu kolejowego miały być gotowe w sierpniu. Prace jednak stanęły. Na problem napotkały też PKP Polskie Linie Kolejowe, które budują wiadukt

W 2019 r. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych wygrało przetarg na budowę 400-metrowych dojazdów do tunelu. Koszt to ponad 5,4 mln zł. Natomiast tunel przy ulicy Lubelskiej to inwestycja w całości finansowana przez PKP PLK.

Kilka miesięcy temu na pytania radnych o finał prac, prezydent Michał Litwiniuk (PO), odpowiedział, że dojazdy będą gotowe z końcem sierpnia. Ale tak się nie stało.

Na problemy napotkała też kolejowa spółka.

– Podczas realizacji prac konieczna była zmiana lokalizacji przepompowni, która po wybudowaniu będzie służyła do odprowadzania wód opadowych z tunelu drogowego pod wiaduktem kolejowym – tłumaczy Rafał Wilgusiak z biura prasowego PKP PLK. To wiąże się ze zmianą w projekcie, a ta z kolei wymaga nowego zezwolenia. – Wojewoda lubelski 5 sierpnia wydał zgodę na wprowadzenie zmian. Zgodnie z deklaracją wykonawcy, uruchomienie przepompowni ma nastąpić do 24 września – zaznacza Wilgusiak.

Prace przy dojazdach do tunelu stanęły z innego powodu.



Prace mają się skończyć jeszcze w tym roku FOT. ARCHIWUM

– Stało się to ze względu na inną ważną inwestycję: przebudowę energetycznej linii napowietrznej – przyznaje przedstawiciel PKP PLK. Firma, która działa na zlecenie PGE, przystąpiła już do prac. – Wznowienie robót drogowych będzie możliwe po zakończeniu prac przez PGE – dodaje kolejowa spółka. Wszystko to wpływa na opóźnienia w terminach. – Zgodnie

z aktualnym harmonogramem opracowanym wspólnie z Urzędem Miasta, deklarujemy zakończenie prac do 30 listopada – zapowiada Wilgusiak.

Przypomnijmy, że tunel ma ponad 4 metry wysokości i 9 metrów szerokości. Jego długość to 156 metrów. Inwestycja realizowana jest w ramach prac na linii kolejowej z Siedlec do Terespoła. (EB)

Ktoś ukradł reprodukcję obrazu Rafaela Santi

Złodzieje ukradli kopię obrazu Rafaela Santi z dworku w Neplach. Fundacja Stare Zaburze oszacowała straty na 12 tys. zł i... odwołała zaplanowane uroczystości

Reprodukcja znajdowała się na terenie pozostałości po dawnym dworze w parku Mierzejewskich w Neplach (gmina Terespol). Była to kopia obrazu Rafaela Santi przedstawiająca św. Papieża Juliusza II autorstwa malarki Viktorii Popowej.

– Miała trafić do kaplicy grobowej w Neplach. Musieliśmy odwołać uroczystości wniesienia obrazu – tłumaczą członkowie Fundacji Stare Zaburze, do której należał obraz i dodają, że kopia miała zastąpić poprzedni obraz, który został skradziony w latach 80-tych. – Wszystkich, którzy mogą pomóc w odzyskaniu dzieła prosimy o pomoc.

Sprawą zajęła się policja.

– Na początku września dyżurny bialskiej komendy został powiadomiony o kradzieży obrazu – mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla rzecznik bialskiej policji. Do incydentu doszło najprawdopodobniej na przełomie sierpnia i września. – Dzieło należało do Fundacji Stare Zaburze, która poniosła straty w wysokości 12 tys. zł – dodaje rzeczniczka.

Fundacja Stare Zaburze zajmuje się m.in. ochroną



FOT. FUNDACJA STARE ZABURZE

dziedzictwa narodowego. Jej głównym celem jest odbudowa zabytkowego pałacu Mierzejewskich w Neplach. Zespół dworski należał w XVII–XIX wieku do rodu Niemcewiczów. Dzisiaj po dawnym obiekcie pozostały jedynie gruzy z resztkami

piwnic. Spalony dwór rozbierano systematycznie w latach 1937–39 i po wojnie – do lat sześćdziesiątych. Informacje o skradzionej kopii można przekazywać m.in. na adres fundacjastarezaburze@gmail.com.

(EB)

Święto Roweru w Lubartowie

Święto Roweru znów w Lubartowie! Impreza sportowa, która od lat cieszy się ogromną popularnością, odbędzie się już po raz 27. Na uczestników czeka aż 6 tras o zróżnicowanej trudności. W tym roku wydarzenie odbędzie się 19 września. Start na parkingu PSB Mrówka (ul. Nowodworska 34)

Rowerzyści będą wyruszać na trasy już od godz. 8. Można zapisywać się na miejscu, organizatorzy proszą jednak o wcześniejsze zapisy elektroniczne na stronie internetowej www.swietoroweru.pl z powodów epidemiologicznych, chodzi o ułatwienie pracy i zachowanie dystansu społecznego. Uczestnicy, którzy zarejestrują się elektronicznie proszeni są o zabranie ze sobą wydrukowanej kontrolki i oświadczenia o stanie zdrowia, wypełnione i podpisane. Dzieci biorące udział w imprezie również powinny mieć oświadczenie podpisane przez rodziców/prawnych opiekunów.

Do wyboru uczestników będzie 6 tras. Najkrótsza, niebieska, będzie sobie liczyć 17 kilometrów. Najdłuższa, czarna - 62 kilometry.

- Do udziału w imprezie zapraszamy wszystkich: tych, pokonujących na dwóch kółkach kilka tysięcy kilometrów rocznie, tych jeź-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

dzących regularnie na weekendowe rowerowe wypadki, a także tych, którzy jazdę na rowerze ograniczają tylko do udziału w Święcie Roweru - namawiają organizatorzy.

Uczestnicy wydarzenia pojadą dla Hospicjum Dobrego Samarytanina. Piknik na rzecz hospicjum zostanie zorganizowany w Kozłowie przy Muzeum Zamoyskich, gdzie na uczestników czekać będą liczne atrakcje, m.in. dmuchańce dla dzieci, stoiska służb mundurowych (Służby Więziennictwa, Stra-

ży Pożarnej, Wojska Polskiego) oraz zaangażowanych firm, a także poczęstunek z grochówką i smażoną kielbasą.

Rajdy potrwają do o godz. 16. Następnie, o godz. 16.45, uczestnicy Święta Roweru przejadą ulicami Lubartowa. Oficjalne zakończenie odbędzie się ok godziny 17.

Wydarzenie poprowadzą Marta Migal i Małgorzata Grylicka-Szczepaniak. Impreza będzie transmitowana online na www.swietoroweru.pl. DAD



FunFloor

**ZGŁOŚ SVOJE DZIECKO
DO KONKURSU
"ZOSTAŃ TWARZĄ
FUNFLOOR"**

WYPEŁNIJ FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY DOSTĘPNY
NA STRONIE WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

**ZGŁOSZENIA W TERMINIE
OD 13.09.2021 DO 28.09.2021 GODZ. 12.00**

SZUKAMY DZIECI W WIEKU OD 4 DO 10 LAT

NAGRODA GŁÓWNA:

- PROFESJONALNA SESJA ZDJĘCIOWA
- TABLET
- VOUCHER "DZIEŃ Z INTERAKTYWNĄ PODŁOGĄ FUNFLOOR"
- KARTA PODARUNKOWA NA ZAKUPY W SKLEPIE SMYK
- BILETY WSTĘPU DO SALI ZABAW
- KOSZ ZE SŁODYCZAMI



Dodatkowe informacje można uzyskać
pod numerem telefonu: +48 81 46 26 800

www.funfloor.pl

PARTNER
KONKURSU

dziennik wschodni.pl

Górnik jedzie do mistrza

PKO BP EKSTRAKLASA Górnik Łęczna po domowym zwycięstwie nad Wisłą Płock w niedzielny wieczór zmierzy się na wyjeździe z broniącą mistrzowskiego tytułu Legią Warszawa i jeśli wygra... przeskoczy stołeczny zespół w tabeli. Początek zawodów o godz. 17.30

BARTOSZ SURMAN

Po sześciu meczach bez wygranej Maciej Gołstowski i spółka sięgnęli po upragniony komplet punktów pokonując na swoim stadionie Wisłę Płock. Mecz źle zaczął się dla łącznian, którzy przegrywali już 0:2, ale dzięki ambicji i charakterowi zdołali odwrócić losy spotkania. Głównymi bohaterami spotkania z „Nafciarzami” okazali się: strzelec dwóch goli Bartosz Śpiączka i debiutujący w barwach Górnika Marcel Wędrychowski, który do Łęcznej został wypożyczony z Pogoni Szczecin.

Pierwsze występy w nowych barwach zaliczyli także dwaj obcokrajowcy, którzy w ostatnim czasie dołączyli do ekipy trenera Kamila Kieresia. Chodzi o Jasona Lokilo i Alexa Serrano. Ten drugi zresztą, okraślił swój występ asystą, która zapewniła łącznianom komplet punktów. – Jestem szczęśliwy, że tu jestem. To doskonała szansa, by rozwinąć moją karierę – mówi Alex Serrano, cytowany przez klubowy portal.

A co nowy zawodnik „zielono-czarnych” sądzi o PKO BP Ekstraklasie? – Hiszpański futbol jest inny, a tutaj gra się bardzo twarde. Ja jestem piłkarzem, który stale chce mieć piłkę – podawać, przemieszczać się, podawać, i tak dalej. Uważam, że mam dobrą wizję gry i przegląd pola. To są moje najmocniejsze strony. Dotychczas grałem tylko w Hisz-



Jason Lokilo (z prawej) i jego koledzy w niedzielę zmierzają się z Legią Warszawa

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

panii, więc zmiana otoczenia jest dla mnie ważna. Potrzebowałem tego. Będę walczył dla tej drużyny, byśmy grali razem coraz lepiej, tak by zapewnić sobie utrzymanie – dodaje hiszpański pomocnik.

Podbudowany premierową wygraną Górnik pojedzie teraz do Warszawy na mecz z tamtejszą Legią. Najbliższy rywal łącznian w tym sezonie prezentuje dwa oblicza. Grająca w Lidze

Europy Legia w środę pokonała na wyjeździe Spartaka Moskwa, ale w lidze ekipa Czesława Michniewicza gra zdecydowanie poniżej oczekiwań. Artur Boruc i spółka po pięciu rozegranych meczach ma na koncie sześć punktów, a więc ledwie jedno „oczko” więcej od Górnika i zajmuje 16 miejsce w tabeli. Na dodatek w niedzielę będzie musiał sobie radzić bez trenera Michniewicza, który będzie

pauzował za czerwoną kartkę z Wrocławia.

Nikt nie ma wątpliwości, że warszawiacy poprawią swoją sytuację w tabeli, ale Górnik postara się, aby nie nastąpiło to już po najbliższej kolejce. Łęcznianie co prawda nie dysponują tak mocną kadrą, ale mieli zdecydowanie więcej czasu na przygotowanie się do tego meczu. Czy uda im się sprawić niespodziankę przy Łazienkowskiej?

Grad goli

LIGA MISTRZÓW Aż 28 bramek padło w ośmiu śródownych spotkaniach. Najwięcej, bo aż dziewięć w Manchesterze. Aż cztery bramki na swoje konto zapisał Sebastian Haller z Ajaksu Amsterdam

To był wieczór iście szalonych meczów, w których nie brakowało dramaturgii i niespodzianek.

Manchester City wbił drużynie Lipska aż sześć goli, ale sam stracił trzy. Hat-trickiem jednak na pocieszenie popisał się Christopher Nkunku. Natomiast w drugim meczu grupy A doszło do nie lada sensacji. Club Brugge zremisował u siebie 1:1 z naszpikowanym gwiazdami PSG. Tym samym debiut Leo Messiego w nowym klubie nie wypadł zbyt okazale.

W grupie B znakomite widowisko na Anfield Road miało miejsce dzięki miejscowemu Liverpoolowi i wracającemu do Ligi Mistrzów włoskiemu Milanowi. Gospodarze dość szybko wyszli na prowadzenie, ale w końcówce pierwszej połowy dwa szybkie ciosy zadali „rossoneri”. Po przerwie jednak znowu do głosu doszedł zespół Juergena Kloppa i ostatecznie zwyciężył 3:2, a decydującą bramkę zdobył w 69 minucie Jordan Henderson. – Wygraliśmy zasłużenie, ale Milan miał 10 minut, w trakcie których prawie odwrócił losy meczu – ocenił Klopp, cytowany przez „Daily Mail”. – Daliśmy się ponieść własnemu stylowi i skomplikowaliśmy sprawę. Rywale strzelili dwa gole, a potem znowu pokazaliśmy dobrą piłkę i zdobyliśmy dwie bramki – dodał.

Ostre strzelanie w Lizbonie urządził sobie Ajax Amsterdam, który pokonał tamtejszy Sporting aż 5:1. Bohaterem spotkania został strzelec czterech goli – Sebastian Haller. Reprezentant Wybrzeża Kości Słoniowej dokonał nie lada wyczynu, bo w środę debiutował w Lidze Mistrzów. Jedynym zawodnikiem, który w swoim pierwszym meczu tych rozgrywek także zdobył cztery bramki był... Marco van Basten. Natomiast w grupie D Real Madryt rzutem na taśmę pokonał Inter Mediolan po bramce Rodrygo zdobytej w 89 minucie, a sensację sprawił Sheriff Tiraspol, który na własnym stadionie ograł 2:0 Szachtar Donieck. (bs)

Grupa A: Manchester City – RB Lipsk 6:3 (Ake 16, Mukiele 28-samobójcza, Mahrez 45-karny, Grealish 56, Cancelo 75, G. Jesus 85 – Nkunku 42, 51, 73) ● **Club Brugge – Paris Saint Germain 1:1** (Vanaken 27 – Herrera 15).

Grupa B: Atletico Madryt – FC Porto 0:0 ● **Liverpool – Milan 3:2** (Tomori 9-samobójcza, Salah 49, Henderson 69 – Rebić 42, Diaz 44).

Grupa C: Sporting Lizbona – Ajax Amsterdam 1:5 (Paulinho 33 – Haller 2, 9, 51 63, Berghuis 39) ●

Besiktas – Borussia Dortmund 1:2 (Montero 90 – Bellingham 20, Haaland 45).

Grupa D: Sheriff Tiraspol – Szachtar Donieck 2:0 (Traore 16, Yansane 62) ● **Inter Mediolan – Real Madryt 0:1** (Rodrygo 89).

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 17-19 WRZEŚNIA

Żużel

● **Pierwszy mecz finałowy PGE Ekstraligi:** Motor Lublin – Betard Sparta Wrocław, w niedzielę o godz. 19.15 na stadionie MOSiR przy Al. Zygmuntowskich w Lublinie.

Piłka nożna

● **eWinner II liga:** Motor Lublin – Garbarnia Kraków, w sobotę o godz. 17 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie ● Wisła Puławy – Stal Rzeszów, w sobotę o godz. 16 na stadionie MOSiR przy ul. Hanke-Bosaka.

● **III liga, sobota:** Avia Świdnik – Siarka Tarnobrzeg (16) ● **Niedziela:** Podlasie Biała Podlaska – ŁKS Łagów (16, na stadionie PSW).

● **Hummel IV liga, grupa I, sobota:** Górnik II Łęczna – Huragan Międzyrzec Podlaski (11, w Milejowie) ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Motor II Lublin (16) ● **Niedziela:** POM Iskra Piotrowice – Opolanin Opole Lubelskie (15) ● Powiślak Końskowola – Lublinianka Lublin (15) ● Lutnia Piszczac – Włodawianka Włodawa (15) ● Orleń Łuków – Lewart Lubartów (16)

● **Hummel IV liga, grupa II, sobota (wszystkie mecze o godz. 16):** Stal Kraśnik – Huczwa Tysowce ● Gryf Gmina Zamość – Brat Siennica Nadolna ● Hetman Zamość – Kryształ Werbkowice ● Kłos Gmina Chełm – Granit Bychawa. Niedziela: Start Krasnystaw – Igros Krasnobród (15) ● Grom Różaniec – Świdniczanin Świdnik (16).

● **Keeza bialska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę):** Sokół Adamów – Tytan Wisznice (13) ● Kujawiak Stanin – Ar-Tig Huta Dąbrowa (13) ● Bizon Jeleniec – LKS Milanów (13) ● Orzeł

Czemierniki – Unia Krzywda (16) ● Grom Kąkolewnica – Bad Boys Zastawie (16) ● Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Granica Terespol (16) ● Az-Bud Komarówka Podlaska – ŁKS Łazy (16).

● **Keeza chełmska klasa okręgowa, sobota:** Ruch Izbica – Spółdzielca Siedliszcze (11). **Niedziela:** Ogniwo Wierzbica – Hutnik Dubeczno (15) ● Frassati Fajslawice – Bug Hanna (16) ● Unia Rejowiec – Start Pawłów (16) ● Agros Suchawa – Znicz Siennica Różana (16) ● Orzeł Srebrzyszcze – Hetman Żółkiewka (16) ● Granica Dorohusk – Unia Białopole (16).

● **Keeza lubelska klasa okręgowa, sobota:** Sokół Konopnica – MKS Ryki (12) ● Polesie Kock – Wisła II Puławy (16) ● Wisła Annapol – KS Cisowianka Drzewce (16) ● Piaskovia Piaski – Garbarnia Kurów (16) ● Orion Niedrzwica – Avia II Świdnik (16). **Niedziela:** Janowianka Janów Lubelski – LKS Stróża (15) ● Unia Bełżyce – Błękitni Cynców (15) ● Sygnał Lublin – Stal Poniatowa (17).

● **Keeza zamojska klasa okręgowa, sobota:** Andoria Mircze – Olimpia Miączyn (11) ● Omega Stary Zamość – Korona Łaszczów (15.30) ● Granica Lubycza Królewska – Metalowiec Goraj (16). **Niedziela:** Pogoń 96 Łaszczówka – Łada 1945 Biłgoraj (11) ● Victoria Łukowa – Błękitni Obsza (14) ● Olimpiakos Tarnogród – Sparta Łabunie (15) ● Tanew Majdan Stary – Włókniarz Frampol (16) ● Roztocze Szczepieszyn – Tur Turobin (16).

● **Centralna Liga Juniorów U-17, sobota:** AP TOP 54 Biała Podlaska – Wisła Puławy (12).

● **Centralna Liga Juniorów U-15, sobota:**

Górnik Łęczna – Stal Rzeszów (15.30).

Koszykówka

● **Energia Basket Liga:** Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – King Szczecin, w niedzielę o godz. 17.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Piłkareczna

● **PGNiG Superliga kobiet:** MKS FunFloor Perła Lublin – Młyny Stojsław Koszalin, w piątek o godz. 18 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **Liga Centralna:** AZS AWF Biała Podlaska – MKS Grudziądz, w sobotę o godz. 18 w hali Sportowo-Widowskiej FAWF przy ul. Marusarza 8 w Białej Podlaskiej.

Lekkoatletyka

● **Lubelski Test Coopera dla Wszystkich,** w piątek i sobotę na stadionie lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego 22 w Lublinie. Pierwszy bieg w piątek zaplanowano na godz. 15. Kolejne będą startowały co pół godziny w grupach 20-osobowych, a ostatni wystartuje o 20.30. W sobotę test potrwa od godz. 9 do 12.30.

Rugby

● **Ekstraliga:** Edach Budowlani Lublin – Lechia Gdańsk, w sobotę o godz. 14 na stadionie przy ul. Krasińskiego 11 w Lublinie.

Tenis ziemny

● **Otwarty Turniej MOSiR Cup 2021,** w sobotę od godz. 9.30 na kortach MOSiR przy Al. Jana Pawła II 1 w Parczewie. Zapisy do turnieju będą prowadzone w biurze MOSiR bezpośrednio przed zawodami.

(LUKISZ)

Żądni rewanżu

ME SIATKARZY W sobotę o godz. 17.30 w katowickim Spodku Polska zmierzy się w półfinale ze Słowenią. W drugiej parze Włosi zagrają z Serbami (20.30)

W fazie grupowej bez porażki rywalizację zakończyli Białe-Czerwoni oraz siatkarze z Włoch. Teraz obie reprezentacje mogą spotkać się w wielkim finale, bądź w spotkaniu o 3. miejsce. Po fazie pucharowej w Gdańsku i Ostrawie cztery najlepsze ekipy przeniosły się do Katowic. Miejscem rozegrania tych najważniejszych spotkań będzie tamtejszy Spodek, mogący pomieścić 11500 widzów.

Współgospodarze mistrzostw Europy Czesi nie byli w stanie sprawić po raz drugi niespodzianki. Po wygranej w poprzedniej rundzie z Francją, w ćwierćfinale musieli uznać wyższość reprezentacji Słowenii. Co ciekawe, w fazie grupowej, na początek mistrzostw ograli tego rywala 3:1. Tym samym to aktualni wicemistrzowie Starego Kontynentu będą przeciwnikami reprezentacji Polski na drodze do wielkiego finału.

Dla Białe-Czerwonych półfinał będzie okazją do rewanżu za porażkę sprzed dwóch lat. Podczas ostatnich mistrzostw Europy na etapie półfinału Słowenia pokonała Polskę w Lublanie 3:1. Później uległa Serbii w finale w takim samym stosunku setów. Najlepszymi zawodnikami tamtych wydarzeń byli środkowy Jan Kozamernik oraz libero Jani Kovacic. Tytuł najlepszego przyjmującego mistrzostw zdobył Wilfredo Leon. Wszyscy uczestniczą w tegorocznych zawodach.

W tym roku obie drużyny grały już

dwukrotnie w rozgrywkach Ligi Narodów. Bilans spotkań jest na remisie. W fazie grupowej 3:1 zwyciężyli Słowacy. Z kolei w półfinale wygrali Polacy 3:0. Każdy z setów był bardzo zacięty: 25:22, 25:21, 25:23. W Katowicach staną naprzeciw sobie mistrzowie świata Polacy oraz wicemistrzowie Europy. Faworytem wydają się być Białe-Czerwoni, którzy muszą jednak pamiętać, że Słowenia to dla nas bardzo niewygodny i wymagający przeciwnik. Trener Vital Heynen jest jednak dobrej myśli. – Jeśli w Katowicach będziemy nie wspierać tak samo, jak robiliśmy w Krakowie i Gdańsku, to jesteśmy w stanie wygrać z każdym. Nie jest dla nas ważne z kim przyjdzie nam się mierzyć w półfinale. Chcemy wygrać – zapowiadał selekcjoner.

Polacy czekają na występ w finale ME od 2009 roku. Wówczas, podczas zawodów rozegranych w Turcji pokonali Francję 3:1. Był to pierwszy mistrzowski tytuł Białe-Czerwonych. 13 września od tego wydarzenia minęło już 12 lat. Jak będzie tym razem?

Wyniki ćwierćfinałów: Holandia – Serbia 0:3 (23:25, 20:25, 25:27) ● Polska – Rosja 3:0 (25:14, 26:24, 25:19) ● Włochy – Niemcy 3:0 (25:13, 25:18, 25:19) ● Czechy – Słowenia 0:3 (21:25, 19:25, 25:27) ● **18 września: półfinały:** Polska – Słowenia ● Włochy – Serbia.

(GROM)

Trudne zadanie

PIŁKARSKA III LIGA

W dziewiątej kolejce naszym zespołom nie będzie łatwo o punkty. Drużyna Łukasza Mierzejewskiego spróbuje u siebie przerwać dobrą passę lidera z Tarnobrzega (sobota, godz. 16). O tej samej porze Orleńta Spomlek postarają się o dobry wynik w Stalowej Woli. Reszcie ekip z województwa lubelskiego też będzie ciężko

Piłkarze z Radzyna Podlaskiego w ostatnich dniach pokazali, że bez względu na wynik walczą do końca. W poprzednią niedzielę przegrywali z Avią 0:2, a mimo to zgarnęli pełną pulę po zwycięstwie 3:2. W środę długo wydawało się, że Podlasie Biała Podlaska wyrzuci ich za burtę Pucharu Polski. Gospodarze w samej końcówce ciągle mieli przewagę jednego gola. W 89 minucie wyrównał jednak Arkadiusz Maj, a w piątej minucie doliczonego czasu gry zwycięską bramkę zdobył Norbert Myszk. Dzięki temu podopieczni Mikołaja Raczyńskiego do starcia ze „Stalówką” przystąpią w bardzo dobrych humorach. Co innego rywale, którzy w miniony weekend zanotowali już третią porażkę w sezonie. I to bardzo dotkliwą, bo aż 0:4 z rezerwami Cracovii.

Świdniczanie będą starali się za to podnieść po meczu w Radzynie, ale nie ma trudniejszego rywala w grupie czwartej. Siarka do tej pory zanotowała: sześć zwycięstw i dwa remisy. Ostatnio wróciła też do gry w starciu z Koroną Rzeszów, chociaż przegrywała 0:2.

Z kim gra reszta naszych drużyn? Tomasovia jedzie do Tarnowa. Tamtejsza Unia nie wygrała jeszcze jednak u siebie. W czterech takich występach zanotowała: trzy remisy i porażkę. Mecz z „Jaskółkami” zaplanowano na sobotę (godz. 16). Pół godziny później Chelmińska rozpocznie swoje spotkanie w Nowym Targu. Podhale w trzech ostatnich występach zdobyło siedem punktów, a przy okazji zdobyło aż 12 goli. Ostatnio sześć na trudnym terenie w Dębicy. Podlasie Biała Podlaska zagra za to na boisku PSW z wiceliderem z Łagowa. Te zawody odbędą się w niedzielę (godz. 16).

(LUKISZ)

Klucz do dobrych wyników? Gra na zero z tyłu

EWINNER II LIGA Szykuje się bardzo ciekawy tydzień dla kibiców Motoru. W sobotę mecz ligowy z Garbarnią Kraków (godz. 17), w środę pucharowy z Podbeskidziem Bielsko-Biała (19), a w kolejny weekend walka o punkty w Grodzisku Mazowieckim z tamtejszą Pogonią (13)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

P przed najbliższym spotkaniem z Garbarnią drużyna z Lublina ma jedno zadanie – podtrzymać dobrą passę. W końcu podopieczni Marka Saganowskiego w trzech poprzednich występach zgarnęli siedem punktów i mają bilans bramkowy 7-0. Tak się jednak składa, że rywal z Krakowa też od kilku kolejek radzi sobie całkiem nieźle.

Drużyna Macieja Musiała w czterech ostatnich występach zanotowała: zwycięstwo 6:1 ze Śląskiem II Wrocław i trzy remisy. W środę w derbach podzieliła się punktami z Hutnikiem (1:1). W lecie kadra Garbarni mocno się zmieniła. Zespół opuścili chociażby: Michał Fidziukiewicz i Tomasz Kolbon, którzy wyładowali w Lublinie. W rubryce przybyli pojawiło się za to sporo młodziarzy. Przy okazji derbów Krakowa w „podstawie” było dwóch 30-latków Donatas Nakrosius i Mateusz Bartków.

– Skupiamy się na tym, co widzimy na meczach, dlatego Michał i Tomek nie będą pomagali jakoś specjalnie w rozpracowaniu rywala. Bardziej możemy skorzystać z ich uwag odnośnie poszczególnych zawodników już w dniu meczu – wyjaśnia „Sagan”. I dodaje, że nie będzie łatwo o trzecie z rzędu zwycięstwo. – Garbarnia to zespół, który nie przegrał od kilku kolejek. Strzelają



Michał Fidziukiewicz w poprzednim sezonie był właśnie piłkarzem Garbarni

FOT. MOTOR LUBLIN

też sporo goli, bo mają ich już na koncie 14, ale i 13 straconych. Mają drużynę, która chce grać w piłkę i nie boi się jej rozgrywać. Można powiedzieć, że to taka krakowska gra, czyli szybkie operowanie piłką obojętnie, czy na swojej połowie, czy na połowie przeciwnika. Wszyscy już

doskonale wiemy, że w tej lidze nie ma łatwych meczów i ten też będzie ciężki. Chcemy zagrać na zero z tyłu, bo to jest klucz do osiągnięcia dobrych wyników – wyjaśnia szkoleniowiec Motoru.

Żółto-biało-niebiescy w przeciągu ośmiu dni rozegrają teraz trzy spotka-

nia. Po pojedynku z Garbarnią będzie starcie w Pucharze Polski z pierwszoligowym Podbeskidziem, a później wyjazd do beniaminka, Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Jaki plan na ten maraton ma trener Saganowski?

– Można się spodziewać kilku rotacji w następnych

meczach. Uważam, że są zawodnicy, którzy bardzo dobrze pracują na treningach i widać, że dochodzą do dobrej formy. I chciałbym ich zobaczyć w akcji. W połowie tej rundy niektórzy mogą już odczuwać delikatne zmęczenie, więc ci, którzy pracowali solidnie dostaną swoją szansę – zapowiada opiekun klubu z Lublina.

Jeżeli chodzi o kadre na najbliższe mecze, to do treningów wrócili już: Adrian Dudziński i Brazylijczyk Vitorinho. Trochę gorsze wieści dotyczą za to drugiego zawodnika z „Kraju Kawy”. Victor Massaia doznał urazu na treningu. – Ćwiczymy już praktycznie w komplecie. Niestety, w środę kontuzji doznał Victor i czekamy na wyniki badań. Mamy jednak nadzieję, że nie stało się nic poważnego – mówi „Sagan”.

Mimo dobrej serii w ostatnich meczach szkoleniowiec przyznaje, że jego drużynę stać na więcej. – Uważam, że zespół nadal się dociera, a przed nami jeszcze daleka droga. Są też zawodnicy, którzy w najbliższych trzech meczach dostaną swoją szansę, dlatego zobaczymy, co z tego wyjdzie. Ciężko będzie jednak wytrzymać maraton meczów co trzy dni grając tym samym składem. Patrząc jednak przez pryzmat tego, jak pniemy się do góry, to wydaje się, że jesteśmy na dobrej drodze – zapewnia Marek Saganowski.

Każdy chce przerwać serię Stali Rzeszów

ROZMOWA z Pawłem Sochą, bramkarzem Wisły Puławy

● **Dawno Pana nie było w bramce podczas meczu ligowego Wisły. Ostatni występ udało się zaliczyć w listopadzie 2019 roku...**

– No tak, minęły prawie dwa lata. Wiadomo, że sporadycznie występowałem w Pucharze Polski, ale w lidze tych meczów nie było. A to liga jest najważniejsza. Nie ukrywam, że przed spotkaniem z Wigrami Suwałki stres się pojawił. Jak przyszedł pierwszy gwizdek to emocje ze mnie zeszły i człowiek szybko przypomniał sobie, jak to jest grać o stawkę. Brakowało może trochę, jeżeli chodzi o odległości, ale to jest naturalne po tak długiej przerwie.

● **Trener Mariusz Pawlak wcześniej dał znać, że wyjdzie Pan w podstawowym składzie?**

– Tak, w zasadzie wiedziałem już o tym na początku tygodnia. Trzeba było się przygotować, zwłaszcza pod względem mentalnym, bo jednak ta przerwa była bardzo długa, a pojedyncze mecze w Pucharze Polski to zupełnie inna historia. Fajnie się to wszystko ułożyło.

● **No właśnie. Dwa czyste konta, a do tego udział przy dwóch bramkach w meczu z Sokołem Ostródą po dalekich wybiściach piłki. Trudno**



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

wyobrazić sobie lepszy powrót na boisko...

– Na pewno. Dobrze wszedłem w mecz z Wigrami i później czułem się coraz pewniej. Nie tylko, jeżeli chodzi o działania defensywne, ale i w grze nogami. Cieszę się jednak przede wszystkim z tego, że mogłem pomóc drużynie. Mam nadzieję, że łapiemy wiatr w żagle. A co do tych podań w Ostródzie, to muszę nieskromnie przyznać, że gra nogami, to zawsze był jeden z moich atutów na pozycji bramkarza. Fajnie, że zespół miał z tego korzyść.

● **Nie było ciężko skupiać się tylko na treningu, kiedy o punkty walczyli inni bramkarze?**

– Nie ukrywam, że chęci i ambicja sportowa cały czas we mnie były. Wiedziałem jednak, jaka jest sytuacja. Rozmawiałem z trenerem Pawlakiem, a szkoleniowiec nie wykluczał, że wskoczę do składu. Musiałem trochę czekać, ale można powiedzieć, że cierpliwość się opłaciła. W trzeciej lidze Wisła stawiała na młodzieżowca w bramce, a wszystko potoczyło się po naszej myśli i awansowaliśmy szczebel wyżej. Teraz trener zdecydował się na zmianę i cieszę się, że mi zaufa i że

mam okazję grać na poziomie drugiej ligi.

● **Czy podczas tej przerwy pracował Pan nad czymś szczególnym?**

– Szczerze mówiąc to bardziej myślałem już o przyszłości. Po skończeniu z graniem chciałbym się zająć trenowaniem bramkarzy. Zresztą można powiedzieć, że tak naprawdę już to robię w Wiśle. Za to też dziękuję trenerowi, bo w tym aspekcie dostałem od niego dużo zaufania. Skupiałem się na pracy z Piotrkim Owczarakiem i Kacprem Kołotyłą, ale sam też przygotowywałem się do każdego meczu tak, jakbym miał wyjść na boisko. Wszyscy pracowaliśmy podobnie. Ja mam jednak trochę więcej doświadczenia na tym poziomie i może dlatego jest mi z tego powodu odrobinę łatwiej.

● **Wigry i Sokół to byli rywale na rozgrzewkę. Teraz czeka was dużo trudniejsze zadanie i mecz z liderem tabeli Stalą Rzeszów...**

– Na pewno to będzie bardzo ciężki mecz. Początek sezonu pokazał, że Stal jest bardzo mocna. Zdobywa sporo bramek, mało traci i długo utrzymuje się przy piłce. Wymienia sporo podań i potrafi zdominować rywala. Dla nas to

spotkanie będzie taką weryfikacją, o jakie cele będziemy grali. Jak się postawimy i osiągniemy dobry wynik, to uważam, że będziemy w stanie dołączyć do górnej części tabeli. Ostatnie mecze pokazały, że drużynie z Rzeszowa jest coraz trudniej o zwycięstwa. To pewnie wynika także z faktu, że rywale jeszcze mocniej spinają się na lidera. Każdy chce przerwać ich serię i my też przystąpimy do tego meczu z maksymalnym zaangażowaniem.

● **Dodatkowo po bardzo udanej drugiej połowie w Ostródzie możecie chyba patrzeć w przyszłość z optymizmem?**

– Zgadza się. Może pierwsza część meczu pozostawiała jeszcze sporo do życzenia, ale po przerwie naprawdę rozegraliśmy dobre zawody. Właśnie tak chcielibyśmy się prezentować w każdym spotkaniu. Kluczowa była szybko zdobyta druga bramka, która nas podbudowała. Z chłopaków zeszło powietrze i przyszła wiara w siebie. Mam nadzieję, że przeciwko Stali zagramy właśnie tak, jak w drugiej części starcia z Sokołem.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po szutrach i lasach



KOLARSTWO GÓRSKIE W sobotę odbędzie się Sosnowica Cross MTB Maraton. To już trzecia edycja tej imprezy. Tym razem organizatorzy przygotowali dla uczestników cztery różne dystanse, które są uzależnione od wieku oraz stanu wytrenowania

Najmłodszy mogą rywalizować na liczącej 200 m trasie Mikro. Ci starsi mogą spróbować swoich sił w pięciokilometrowym Mini. Na dorosłych czeka z kolei dystans Fit (26 km), a także Półmaraton (39 km). Impreza rozpocznie się o godz. 10. Królewski dystans półmaratonu ruszy o godz. 12. Zakończenie imprezy jest planowane około godz. 16.30. Warto wspomnieć, że każdy uczestnik, który ukończy wyścig otrzyma pamiątkowy medal, a najlepsza trójka w każdej kategorii będzie cieszyć się z atrakcyj-

nych nagród. Poza tym organizatorzy zapewniają bufet regeneracyjny na mecie oraz możliwość serwisu roweru w miasteczku wyścigu. – Przypuszczamy, że w imprezie weźmie udział około 150 osób z całej Polski. Oczywiście będą dominować przedstawiciele województwa lubelskiego, ale nie zabraknie również gości z innych regionów. Trasy są płaskie, ale prowadzą po szutrach i leśnych ścieżkach. Myślę, że to będą znakomite zawody – mówi Paweł Blicharski, organizator zawodów. (KK)

Lotto (14.09)
6, 15, 16, 23, 35, 46.
Lotto Plus (14.09)
10, 18, 29, 34, 41, 45.
Mini Lotto (15.09)
10, 16, 17, 27, 42.
Ekstra Pensja (15.09)
1, 9, 11, 23, 30, 1.
Ekstra Premia (15.09)
8, 9, 11, 15, 31, 3.
Multi Multi (16.09) godz. 14

3, 4, 6, 8, 16, 21, 27, 29
33, 46, 48, 49, 54, 63, 65,
66, 71, 72, 73, 76. Plus 72.
Multi Multi (15.09) godz. 21.50
1, 13, 16, 23, 26, 27, 31,
33, 35, 36, 42, 52, 55, 62,
63, 68, 69, 70, 73, 74.
Plus 27.
Kaskada (16.09) godz. 14

17, 18, 20, 21.
Kaskada (15.09) godz. 21.50
1, 2, 3, 4, 9, 11, 13, 14, 16,
22, 23, 24.
Super Szansa (16.09) godz. 14
9, 8, 3, 6, 3, 8, 1.
Super Szansa (15.09) godz. 21.50
3, 5, 9, 0, 0, 6, 0.

Lider w Lublinie

EKSTRALIGA RUGBY Po przerwie na reprezentację Edach Budowlani wracają do walki o punkty. Przeciwnikiem lublinian będzie Lechia Gdańsk (sobota, godz. 14)

Już w weekend fani owalnej piłki powrócą na trybuny. Kibiców Edach Budowlanych czeka nie lada gratka – do Lublina zawita lider rozgrywek. Gdańszczanie zainkasowali komplet zwycięstw w trzech spotkaniach. Warto dodać, że ekipa z Wybrzeża w tych meczach zainkasowała także punkty bonusowe. Lechia ograła kolejno: na wyjazdach Awentę Pogoń Siedlce (27:22) i w Posnaniu (34:22) oraz u siebie Juvenie Kraków 27:0. Goście mierzą w tym sezonie wysoko, a początek ligi potwierdza ich plany. Na pewno w sobotę to oni będą faworytem na stadionie przy ul. Krasieńskiego. Lublinianie nie pozostają jednak bez szans. Po dwóch minimalnych porażkach, na wyjeździe z Orkanem Sochaczew i u siebie z Up Fitness Skrå Warszawa, zawodnicy trenera Hendrika Wentzela w końcu odnieśli pierwsze zwycięstwo. Edach Budowlani wygrali w Siedlcach 32:8. Lubelska piętnastka bardzo dobrze zaprezentowała się pod wzglę-

dem taktycznym. – Wyglądało to już dużo lepiej niż w poprzednich spotkaniach. Martwią natomiast, utrzymujące się w dalszym ciągu, przestoje w grze. Jakoś wyłączamy się na pewien czas i rywale to wykorzystują – tłumaczy Stanisław Więciorek, dyrektor sportowy Edach Budowlanych Lublin i trener formacji młyna. W sobotę z powodu kontuzji nie zagrają: James Campbell i Panashe Dube. Pierwszy jest etatowym kopaczem lubelskiego zespołu, liderem klasyfikacji punktowej w ekstraklidze. Zawodnik z RPA w trzech meczach zdobył 38 punktów. – Wyszy nam bokiem zawody tzw. siódemek. Obaj mają naderwane więzadła poboczne. Mamy problem w ataku, z którym musimy sobie poradzić. Nie załamujemy się jednak i na pewno będziemy walczyć z Lechią. Musimy pamiętać, aby nie dać się „rozbujać” rywalowi, który uwielbia grę ofensywną – zapowiada Więciorek.

(GROM)

KAMIL KOZIOŁ
Fani szczypiorniaka w Lublinie kończą okres postu i wreszcie będą mogli zobaczyć swoje pupilki na żywo w hali Globus. Dzisiaj podopieczne Moniki Marzec zmierzają się z Młynami Stoisław Koszalin, obecnie posiadającą siłą Superligi. Na to spotkanie warto wybrać się dużo wcześniej, bo z powodu obostrzeń epidemiologicznych czas wejścia zapewne się wydłuży. Najlepszą drogą zakupu biletu jest internet, bo sprzedaż wejściówek będzie odbywać się tylko w jednej kasie. Warto też wspomnieć o tym, że na mecz najlepiej przyjechać komunikacją miejską, bo parking przy hali Globus w tym sezonie jest płatny. Za pozostawienie samochodu w tym miejscu trzeba dodatkowo wydać 6 zł. Kibice nie powinni również zapominać o maseczkach, które trzeba stosować na trybunach.



Romana Roszak (na pierwszym planie) jest jedną z najważniejszych zawodniczek MKS w tym sezonie

MACIEJ KACZANOWSKI

MKS po dwóch kolejkach prowadzi Superlidze. Zespół z Lublina na inaugurację rozgrywek wysoko pokonał Suzuki Koronę Handball Kielce, a w minioną niedzielę gładko rozprawił się z Eurobud JKS Jarosław. Podopieczne Moniki Marzec nie musiały zbyt wiele przemęczać się w tych spotkaniach, a trenerka mogła pozwolić sobie nawet na wpuszczenie na boisko młodych zawodniczek. Dlatego w Jarosławiu szansę debiutu w Superlidze otrzymały 16-letnia Maria Szczepaniak i 19-letnia Edyta Byzdra. Ta ostatnia zdobyła nawet dwie bramki.

Monikę Marzec może cieszyć fakt, że nowe zawodniczki świetnie wkomponowały się w zespół. Na liderkę wyrasta Romana Roszak, która jest najsukuteczniejszą zawodniczką MKS w tym sezonie. Reprezentantka Polski na swoim koncie ma już 14 bramek. Cieszyć może

też znakomita postawa Andrija-ny Tatar. Czarnogórska kołowa na razie wyróżnia się znakomitą skutecznością – zdobyła już 9 bramek, a do tego potrzebowała jedynie 10 rzutów.

Najbliższy rywal MKS, Młyny Stoisław Koszalin, to drużyna, która na razie na swoim koncie ma tylko dwa punkty. Podopieczne Waldemara Szafulskiego i Waldemara Szymańskiego na inaugurację rozgrywek przegrały jedną bramką ze Startem Elbląg, a w drugiej kolejce po rzutach karnych pokonały Koronę. W ich szeregach szczególną uwagę trzeba zwrócić na Paulę Mazurek i Annę Mączkę. Pierwsza na swoim koncie ma już 14 bramek w tym sezonie, a druga jest o trzy trafienia gorsza.

Rywalizacja z hali Globus będzie relacjonowana bezpośrednio przez portal Emocje.tv.

Czy przyjdą lepsze czasy?

ENERGA BASKET LIGA W niedzielę o godz. 17.30 Polski Cukier Pszczółka Start zmierzy się z Kingiem Szczecin. Transmisję przeprowadzi Polsat Sport Extra, a podopieczni Davida Dedka chcą wreszcie zacząć wygrywać

Aby tak się stało trzeba jednak spełnić kilka warunków. Tym podstawowym, jest zdobywanie punktów. W tym elemencie „czerwono-czarni” są zdecydowanie najgorsi w lidze. Średnia z dwóch rozegranych dotychczas spotkań to zaledwie 63 „oczka”. Dla porównania, ich najbliższy rywal, King Szczecin, ma w tej statystyce drugie miejsce w EBL z 92 pkt na koncie. Tak słaby wynik Startu świadczy o tym, że lublinianie są jedną z najwolniej grających drużyn w lidze. Podopieczni Dedka średnio oddają 55 rzutów w meczu, co też jest jednym z najgorszych wyników w całej stawce. Do tego dochodzi jeszcze brak odpowiedzialności w ataku, bo 18,5 straty na mecz to zdecydowanie za dużo. Pozostaje jednak pytanie, kto w Startcie ma zdobywać punkty? Przed sezonem wydawało się, że będzie to Doron Lamb. Amerykanin ma spore doświadczenie

w NBA i polska liga nie powinna być dla niego wielkim wyzwaniem. Tymczasem zarówno w konfrontacji z Anwilem, jak i Czarni Słupsk Lamb tylko snuł się po parkiecie. 6,5 pkt na mecz i tylko łącznie pięć trafionych rzutów z gry to statystyki zdecydowanie poniżej oczekiwań. – Bardzo chcemy go uruchomić. On musi zrozumieć, że w polskiej lidze gra się na innych warunkach, niż w miejscach, w których dotąd występował. Na pewno na jego formie odbiła się również roczna przerwa – mówi Dedek. – Myślę, że Doron musi sam siebie uruchomić. Musi poznać EBL i zaaklimatyzować się w niej. Nasza liga jest mocna fizycznie i w każdym meczu trzeba się bić. Pamiętajmy jednak, że na boisku jest pięciu zawodników, w protokole meczowym znajduje się ich aż 12 i każdy odpowiada za wynik. Na razie nie mówimy o jakichkolwiek zmianach. Czujemy duży niedosyt, ale chcemy wyciągnąć

wnioski i uniknąć nerwowych ruchów – mówi Arkadiusz Pelczar, prezes klubu. Cierpliwość sternika Startu to cecha godna pochwały, ale nie jest warto, aby zawodnicy wystawiali ją na jeszcze większą próbę. Dlatego niedzielny mecz z King Szczecin ma dodatkowy ładunek emocjonalny. Rywale na razie mają na koncie po zwycięstwie i porażce. Głośnym echem odbiła się zwłaszcza ich rywalizacja z HydroTruck Radom, kiedy rzucili aż 103 „oczka”. Nie wystarczyło to jednak do triumfu, bo rywale zdobyli aż 112 pkt. Dodatkowym smaczkiem jest fakt, że u rywali występują: Sherron Dorsey-Walker i Kacper Borowski. Obaj w poprzednim sezonie reprezentowali barwy Startu. – Czujemy, że to ważny mecz. Musimy zagrać na dużo większej intensywności, bo to w pierwszych dwóch spotkaniach nas pogrąbiło – dodaje Dedek.

KAMIL KOZIOŁ

Miesiąc na wyjazdach?

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH W weekend MKS Padwa Zamość i AZS AWF Biała Podlaska zadebiutują w nowej lidze

Wwakacje w kadrze zamojskiego zespołu doszło do kilku zmian. Do Stali Mielec odszedł bramkarz Damian Procho. Z kolei do Chrobrego Głogów wybrał się obrotowy Bartosz Skiba. Nowymi golkeeperami Padwy zostali: Krzysztof Kozłowski (24 lata) z AZS AWF Biała Podlaska i Mateusz Gawryś (30 lat) z Sandra Spa Pogoni Szczecin. – Na tej pozycji będziemy mocniejsi niż w ostatnim sezonie. Nie zamierzamy faworyzować żadnego z zawodników – zapowiada Marcin Czerwonka trener Padwy. Do dwójki bramkarzy dołączył także rozgrywający Patryk Dębiec z Juranda Ciechanów. To praworęczny piłkarz, który może zagrać na lewej stronie, jak też na środku rozegrania. Zamościanie rozpoczęli przygotowania do nowych rozgrywek od starcia z zespołami z PGNiG Superligi: Stalą Mielec, Piotrkowianinem oraz Grupą Azoty Unia Tarnów. Gry zakończyły się porażkami. – Nie wynik był najważniejszy. Chodziło nam

o sprawdzenie się na tle zespołów z najwyższej ligi w kraju – tłumaczy trener Czerwonka. Najważniejszym problemem zamościan jest brak hali do gry. Obiekt OSiR w Zamościu przechodzi obecnie modernizację i termin jej zakończenia już został przesunięty. Według nieoficjalnych informacji ma to być połowa października. Zastępcza hala w Nieliszu, w której szczypiorniści MKS Padwa trenują i rozgrywają sparingi, nie spełnia wymogów licencyjnych na rozgrywki I ligi szczebla centralnego. Klub otrzymał już zgodę, aby dwa najbliższe spotkania w roli gospodarza odbyły się w halach rywali. Chodzi mecz z: Warmią Energa Olsztyn w 1. kolejce i z Nielbą Wągrowiec w 3. serii spotkań. Jeśli remont zakończy się w ciągu miesiąca, to pierwsze spotkanie Padwa rozegra u siebie dopiero 16 października z MKS Grudziądz. – Na

razie musimy radzić sobie na wyjazdach – zapowiada Czerwonka. U siebie na inaugurację zagrają szczypiorniści AZS AWF Biała Podlaska, którzy zmierzają się z MKS Grudziądz. Nowym grającym trenerem akademików został rozgrywający tej drużyny Marcin Stefaniec. Do kadry AZS dołączyli skrzydłowy Filip Lewalski z Warmii Olsztyn oraz wychowankowie Olimpii Biała Podlaska: rozgrywający Michał Olichwiruk i Jakub Tarasiuk. Z Azotów Puław przybyli bramkarz Emil Wiejak i rozgrywający Wiktor Wójcik z AZS UJK Kielce i obrotowy Wiktor Sałuda z Uniwersytetu Radom. – Pięć, sześć kolejek da nam obraz sił w nowym tworze jakim jest I liga centralna. My na pewno chcemy się w niej spokojnie utrzymać – zapowiada trener Stefaniec.

(GROM)



Pszczółki jadą do Torunia

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ

To będzie ostatni sprawdzian formy przed zbliżającymi się kwalifikacjami do EuroCup oraz zmaganiem ligowymi. Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS jadą do Torunia na dwa spotkania sparingowe

W piątek i w sobotę koszykarki z Lublina wezmą udział w VI Memoriale im. prof. Stanisława Łęgowskiego w Toruniu. Pierwszego dnia zmierzą się z gospodarzem turnieju, czyli miejscowymi Katarzynkami, a drugiego z drużyną Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz. Akademicki spotkały się już w tym okresie przygotowawczym z bydgoszczankami w Lublinie i przegrały 63:69.

Dobra wiadomość jest taka, że – jak mówi szkoleniowiec – w zespole nie ma kontuzji. Emilia Kośla trenuje już na pełnych obrotach i zobaczymy ją w najbliższych spotkaniach. Tak samo jak Amerykankę Nataszę Mack, która od niedzieli jest w Lublinie.

Nieco więcej przygód w drodze do Polski miała za to jej rodaczka Kamiah Smalls. Przez opóźniony lot rzucająca zameldowała się w naszym kraju w środę wieczorem. Nie będzie miała okazji potrenować ze swoją nową drużyną, a do sparingów podejście z marszu. Jak przyznaje trener Krzysztof Szewczyk, nie wiadomo, czy wystąpi ona w piątek, ale na pewno zobaczymy ją na parkiecie dzień później.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Stawka większa niż srebro

PGE EKSTRALIGA Na pewno mają już srebrny medal, ale drużynowy mistrz Polski może być tylko jeden. Motor Lublin rozpocznie w niedzielę (godz. 19.15) rywalizację w finale play-off najlepszej ligi świata, a rywalem „Koziołków” w walce o złoto będzie Betard Sparta Wrocław

● Krzysztof Kurasiewicz

Zółto-biało-niebiescy już osiągnęli największy sukces w lubelskim żużlu od 30 lat. Muszą jednak odłożyć świętowanie na później, bo w przeciwieństwie do sezonu 1991 (kiedy nie rozgrywano play-off-ów), mają do odjechania jeszcze dwa starcia finałowe. A rywal jest nie byle jaki – to brązowy medalista z ubiegłego roku, czyli Betard Sparta Wrocław.

Niewiadomo, czy w pierwszym meczu, w najbliższą niedzielę, zobaczymy na torze przy Al. Zygmuntońskich Grigorija Łagutę. Decyzja w sprawie jego występu ma być podjęta w ostatniej chwili. Rosjanin przyznał w rozmowie z „Przeglądem Sportowym”, że odczuwa skutki bolesnego upadku z półfinału z Moje Bermudy Stalą Gorzów.

– Wszyscy pytają mnie o stan głowy, a tak naprawdę w wypadku najbardziej ucierpiał plecy i szyja. Ból wciąż jest bardzo duży, ale czuję się już znacznie lepiej niż w poniedziałek. Mam jednak zakazane wszelkie aktywności fizyczne, więc pozostaje mi siedzenie w domu – mówi „Grisza”. Jak dodaje, na pewno nie pojawi się na żadnym z treningów przed niedzielnym spotkaniem.

W poniedziałek Jakub Kępa, prezes Motoru Lublin, przekazał nam, że nic w przypadku żużlowca nie będzie robione na siłę, bo jego zdrowie jest najważniejsze.

Nawet przy takim osłabieniu duet Maciej Kuciapa-Jacek Ziółkowski ma do swojej



Żużlowcy Motoru na pewno zdobędą już srebrny medal mistrzostw Polski. W walce o złoto wcale nie stoją jednak na straconej pozycji

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/ARCHIWUM

dyspozycji mocną drużynę. Jeśli spojrzymy na wyniki meczów półfinałowych, to zobaczymy, że liderem Motoru (podobnie jak w rundzie zasadniczej) był Mikkel Michelsen. Duńczyk zdobył 12 i 11 punktów. Świetnie spisywali się również Dominik Kubera (8+1 i 10) oraz Krzysztof Buczkowski (8+2 i 8+1), który dostał skrzydeł w najważniejszym momencie tego sezonu. W tej rywalizacji lublinianie mieli także znaczną przewagę na pozycjach juniorskich – młodzieżowcy z Lublina zdobyli w sumie 15+4 punktów, a ich rówieśnicy z Gorzowa zaledwie 5+1 (i to wyłącznie Wiktor Jasiński).

Sparta Wrocław to zespół „napakowany” wielkimi nazwiskami ze świata żużla: były trzykrotny indywidualny mistrz świata Brytyjczyk Tai Woffinden; Rosjanin Artiom Łaguta (10 i 11) i Maciej Janowski (11+1 i 12). Do tego juniorzy dorzucili jeszcze łącznie 15+4 punktów.

Przypomnijmy, że lublinianie spotkali się z wrocławianami dwukrotnie w rundzie zasadniczej. W kwietniu „Koziołki” wygrały u siebie 52:38 (Sparta jechała bez kontuzjowanego Taia Woffindena), a w czerwcu na wyjeździe przegrały 39:51.

Początek pierwszego meczu finałowego Motor Lublin kontra Betard Sparta Wrocław, na torze nad Bystrzycą, zaplanowano

krotnie – 49:41 (wyjazd) oraz 47:43 (dom). Liderzy zespołu wypadli znakomicie: Tai Woffinden (10+2 i 11+1), Artiom Łaguta (10 i 11) i Maciej Janowski (11+1 i 12). Do tego juniorzy dorzucili jeszcze łącznie 15+4 punktów.

Przypomnijmy, że lublinianie spotkali się z wrocławianami dwukrotnie w rundzie zasadniczej. W kwietniu „Koziołki” wygrały u siebie 52:38 (Sparta jechała bez kontuzjowanego Taia Woffindena), a w czerwcu na wyjeździe przegrały 39:51.

Początek pierwszego meczu finałowego Motor Lublin kontra Betard Sparta Wrocław, na torze nad Bystrzycą, zaplanowano

na niedzielę, 19 września, na godz. 19.15. Transmisję telewizyjną będzie można śledzić na antenie nSport+. Relacja na żywo pojawi się również na stronie www.dziennikwschodni.pl.

AWIZOWANE SKŁADY

Motor Lublin: 9. Dominik Kubera, 10. Grigorij Łaguta, 11. Jarosław Hampel, 12. Krzysztof Buczkowski, 13. Mikkel Michelsen, 14. Wiktor Lampart, 15. Mateusz Cierniak.

Betard Sparta Wrocław: 1. Tai Woffinden, 2. Gleb Czugunow, 3. Artiom Łaguta, 4. Mateusz Panicz, 5. Maciej Janowski, 6. Przemysław Liszka, 7. Michał Curzytek.

Czas znowu wygrać

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W trzeciej kolejce Azoty zagrają na wyjeździe z Zagłębiem Lubin. Dla puławian będzie to pierwsze w tym sezonie spotkanie w hali rywali. Początek zawodów już dzisiaj, o godz. 16. Transmisja będzie można obejrzeć na portalu emocje.tv

Podopieczni Roberta Lisa pojedą do Lubina w niezbyt dobrych nastrojach. Powodem jest ostatnia porażka z Energa MKS Kalisz 27:29. Przegrana boli tym bardziej, że przydarzyła się na własnym boisku. Kibice w hali MOSiR przy al. Partyzantów bardzo liczyli na zwycięstwo. Tymczasem, po dobrej grze w pierwszej połowie i prowadzeniu 8:1, w drugiej Michał Jurecki i spółka stracili przewagę. W końcówce meczu zaś dali wydrzeć sobie zwycięstwo. – Po udanym początku wszystko się załamało. Nie potrafiliśmy przełożyć przewagi na dalszą część spotkania – mówił niezadowolony Robert Lis, puławski szkoleniowiec.

Strata trzech punktów już w drugiej kolejce to spore zaskoczenie. A trzeba pa-



miętać, że znowu każda wygrana jest bardzo cenna. W tym sezonie ponownie nie będzie przecież rozgrywana

faza play-off. Po dwóch kolejkach z kompletem punktów w czubie tabeli znajdują się Łomża Vive Kielce, Orlen

Wisła Płock i Piotrkowianin Piotrków Trybunalski. Komplet wygranych ma także czwarty Górnik Zabrze.

Azoty chcą przywieźć z Lubina komplet punktów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Azoty nie mogą sobie już pozwolić na kolejne wpadki, a już na pewno nie z Zagłębiem. Rywale wprawdzie są zespołem z którym Azotom zawsze grało się ciężko, ale patrząc na potencjał brązowych medalistów to oni są faworytem. „Miedziowi” wygrali na inaugurację ze Stalą Mielec 25:23 i ostatnio ulegli Grupie Azoty Unia Tarnów 27:28. – Musimy się szybko podnieść po zimnym prysznicu z zespołem z Kalisza. Czas powrócić do swojej gry – zapowiada trener Lis.

Nie ma co ukrywać, że wszyscy w starciu z Kaliszem spodziewali się zupełnie innego wyniku. – Po meczu nikt nie był w najlepszym humorze i to była właściwa

reakcja na porażkę z teoretycznie słabszym przeciwnikiem. Spodziewaliśmy się ciężkiego spotkania, ale szkoda, że przegraliśmy w takim stylu – mówi Łukasz Rogulski.

Jak obrotowy Azotów ocenia najbliższego przeciwnika? – Z doświadczenia wiem, że gra na terenie Lubina jest bardzo trudna. Wiadomo, że nie możemy mieć z tyłu głowy, że przegraliśmy ostatni mecz i musimy się koncentrować wyłącznie na wygraniu kolejnego. Jadę na spotkanie z oczyszczoną głową i z myślą tylko i wyłącznie o zwycięstwie. Wiemy, że ten zespół potrafił już zaskoczyć i namieszać w lidze, a dodatkowo będą chcieli zmazać plamę za porażkę z Tarnowem, więc na pewno będzie to ciekawy pojedynek – dodaje Rogulski.

(GROM)

KARTKA Z KALENDARZA

1931

rozpoczęto seryjną produkcję samolotu
Lublin R.XIII

1935

urodził się Ken Kesey,
amerykański pisarz,
autor powieści „Lot nad
kukułczym gniazdem”

1959

dokonano oblotu
amerykańskiego
samolotu rakietowego
North American X-15

1964

premiera filmu
„Goldfinger” w reżyserii
Guya Hamiltona. Był to
trzeci oficjalny film o
przygodach agenta 007.
W roli głównej: Sean
Connery

1971

premiera filmu
„Motodrama” w reżyserii
Andrzeja Konica

1972

stacja CBS nadała
pierwszy odcinek
amerykańskiego serialu
„M*A*S*H”

1978

Telewizja Polska nadała
pierwszy odcinek serialu
„Lalka”

1994

TVP2 nadała pierwsze
wydanie teleturnieju
Familiada

2007

premiera filmu „Katyń”
w reżyserii Andrzeja
Wajdy

16

medali (2 złote,
5 srebrnych i 9
brązowych) zdobyli
polscy sportowcy
podczas XXIV Letnich
Igrzysk Olimpijskich w
Seulu, które rozpoczęły
się 17 września 1988 roku.
Złote medale zdobyli:
Waldemar Legień (judo) i
Andrzej Wroński (zapasy)

MUZYKA „To tytułowa piosenka z płyty, od której wziął początek cały projekt 50/50. Spotkanie z Kubą Badachem, który dał mi zadanie napisania części tekstu zanim jeszcze powstała muzyka, okazało się być dla mnie możliwością sformułowania motywu przewodniego dla całej płyty. Pół na pół oznacza więc współpracę z zaproszonymi do jej nagrania gośćmi, jest nawiązaniem do moich okrą-

głych urodzin, których celebracja przy okazji promocji materiału trwa nieprzerwanie cały rok, ale jest także (na co zwrócił mi uwagę producent płyty Michał Przytuła) odzwierciedleniem ludzkiego rozmyślenia nad wypełnioną w połowie szklanką. Wprawdzie myślę, że zwykle jest ona dla mnie w połowie pełna, ale zawsze znajduję się do pokonania jakieś schody, na które wspinać się obawia-

my” - opowiada o piosence Andrzej Piaseczny.

W środę swoją premierę miał „50/50”, trzeci singiel z wydanej 7 maja płyty Andrzeja Piasecznego o tym samym tytule. Z okazji wspomnianych urodzin Andrzej Piaseczny postanowił sprawić sobie jedyny w swoim rodzaju prezent – poprosił przyjaciół i ulubionych artystów o napisanie dla niego piosenki. I tak powstał urodzinowy album z utworami

skomponowanymi i wyprodukowanymi dla Andrzeja Piasecznego przez mistrzów polskiej sceny. To Kayah, Mrozu, Adam Sztaba, Jarecki, Kuba Badach, Paulina Przybysz, Michał Fox Król, Majka Jeżowska, Tomasz Organek. Jedna z piosenek została nagrana przez zespół koncertowy Andrzeja Piasecznego i wyprodukowana przez szefa muzycznego zespołu: Łukasza Kowalskiego.

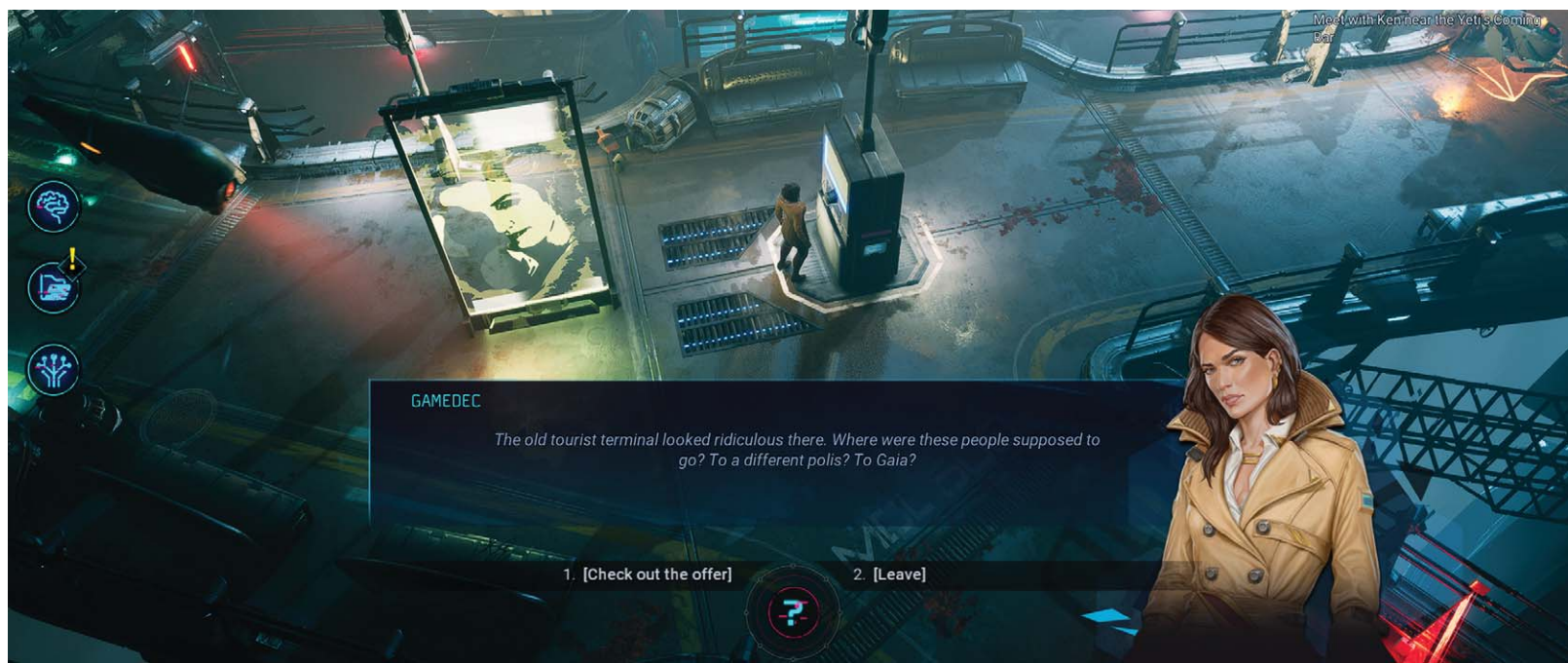
(OPR. RAD)



FOT.: MYSTIC PRODUCTION

Na wirtualnym tropie

GRAMY W XXII wieku wszyscy ludzie będą grać, ale niektórzy w grach będą popełniać przestępstwa. I ktoś tych ludzi musi wytropić



FOT.: ANSHAR STUDIOS

Akcja gry Gamedec przenosi nas do cyberpunkowego XXII wieku. Główną - a właściwie jedyną - rozrywką ludzkości w tych czasach są wirtualne światy. Jedni bawią się w Dzikie Zachód, inni prowadzą swoje farmy. Niezależnie od tego, w jakim świecie toczy się gra, problemy wszędzie są te same: przestępstwa i oszustwa. Wykrywaniem złooczyńców zajmują się spe-

cialiści zwani Gamedecami. A my wcielamy się w jednego z nich.

Za produkcję opartą na prozie Marcina Przybyłka odpowiada polskie Anshar Studios, a gra wczoraj miała swoją premierę - na PC.

Twórcy od początku zapowiadali, że nasze decyzje podejmowane w grze mają mieć bardzo duże znaczenie, a otaczający nas świat będzie reagował na nasze poczynania. Konsekwencje

naszych wyborów mogą być natychmiastowe, a równie dobrze możemy je poznać znacznie później. A my po drodze wykorzystamy mechaniki Dedukcji, Kodeksu czy Aspektów. Wszystko ma pozwolić na toczenie złożonych dyskusji, tworzenie lub demaskowanie sieci intryg i spisków oraz odkrywanie związków między wirtualnymi światami i rzeczywistością.

RAD



Nowe monitory dla graczy

TECHNOLOGIE 31,5 cala, 4K i 144Hz. Albo 27-cali, FHD i 260Hz, czyli nowe modele monitorów AOC Agon Pro

Większy - AG324UX (na zdjęciach) - to 10-bitowy panel IPS (1.07 miliarda kolorów) o rozdzielczości 4K (3840 x 2160 px). Za pomocą złącza DisplayPort 1.4 ze wsparciem technologii DSC prześlemy obraz tej rozdzielczości z maksymalnym odświeżaniem 144 razy na sekundę. Złącze HDMI 2.1 pozwala natomiast na przesyłanie obrazu 4K 120Hz.

Czas reakcji to 1ms (GtG), a technologie AMD FreeSync Pro oraz Nvidia G-Sync eliminują rozrywanie obrazu. Pokrycie 99.8% przestrzeni barwowej DCI-P3 zapewni bardzo dobre odwzorowanie kolorów, a dzięki HDR400



FOT.: AOC



kontrast będzie jeszcze lepszy.

W obudowie jest złącze USB-C z zasilaniem Power Delivery 90W, co ułatwi podłączenie większości urządzeń mobilnych. Monitor,

zarówno z przodu, jak i z tyłu ma podświetlenie RGB, dodatkowo wyświetla na biurku logo producenta.

Mniejszy monitor - AG274FZ - to panel IPS (częstotliwość odświeża-

nia 240 lub 260Hz w trybie overclock, czas reakcji 1ms GtG). Monitor wspiera technologię Adaptive-Sync poprawiając płynność wyświetlanego obrazu. Pokrycie palety kolorów sRGB to

110.5%. Tu też nie zabrakło podświetlenia.

Oba monitory w sprzedaży będą jeszcze w tym miesiącu. Cenny? 5 109 złotych za AOC AG324UX i 2 189 złotych za AG274FZ.

(RAD)